Uwaga! numer nie jest antydatowany

Cena 15 gr.

Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek 6. I. p. tel. 120-76 Lwów, ul. Mochnackiego l. 48 Telefony: 253-79 292-46 246-34.

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie. 3·50 zł

Rok VIII. | Kraków-Lwów, wtorek 25 czerwca 1935 | Nr. 173 ABC

STANISŁAW GRABSKI.

Powojenne przemiany pieniądza

Przed wojną światową usilnem dążeniem wszystkich państw było utrzymanie kursu swych banknotów na równi złota. Obecnie jedno po drugiem rozmyślnie dopuszcza do dewaluacji swych banknotów. I czynią tak nietylko państwa mniejsze lub mniej w złoto zasobne. Planowo obniżyły kurs swych banknotów Anglja i Stany Zjednoczone, bankierami świata będące.

Stwierdzenie tego jednego faktu wystarcza już w zupełności; by zrozumieć, że w strukturze pieniężnych stosunków coś się z gruntu zmienić musiało.

Istotnie dwie wielkie zaszły w niej zmiany: 1) Zmienił się charakter banknotu. Jest on dziś czemś zgoła innem, niż był przed wojną światową. 2) Zmieniła się równocześnie rola pieniądza w handlu międzynarodowym.

Na przełomie XIX i XX wieku w całej Europie i Ameryce kursowało więcej monet złotych niż banknotów. Przytem nikt nie był obowiązany do przyjmowania banknotu. Banknot nie miał kursu przymusowego — choć był na równi z monetą złotą legalnym środkiem wypłat. Ale każdy mógł zażądać każdej chwili zamiast banknotu złota i bank emisyjny obowiązany był na każde żądanie wymieniać swe banknoty na złoto. Wobec tego pokrycie złotem emisji banknotów wynosiło normalnie od 75 do 95%.

Banknot był więc wówczas tylko zastępującym pieniądz skryptem dłużnym banku emisyjnego. Pieniądzem zaś była moneta złota. Złota waluta istniała realnie, była rzeczywistą rzeczywistością. Nie stało się to odrazu. Po wojnach napoleońskich w Rojsi i w Austro-Węgrzech przez lat kilkadziesiąt kursowały pieniądze papierowe, emitowane bez żadnego niemal pokrycia kruszcowego, — przedewszystkiem na potrzeby skarbu państwa i też głównie przez kasy skarbowe puszczane w obieg.

Do waluty złotej obydwa te państwa doszły dopiero pod koniec XIX stulecia.

Natychmiast jednak po wybuchu wojny owe i wszystkie inne państwa biorące w niej udział, a) zawiesiły obowiązek banków emisyjnych wymienieniami banknotów na złoto, b) wprowadziły obowiązkowy ich kurs wewnątrz kraju, c) zaczęły emitować banknoty na potrzeby swych skarbów, nie oglądając się na stopień kruszcowego ich pokrycia.

Zachowując dawną swą formę skryptów dłużnych banku emisyjnego — banknoty państw wojujących stały się w rzeczywistości pieniądzmi papierowemi — takiemi samemi, jakiemi były papierowe ruble rosyjskie i guldeny austrjackie z pierwszej połowy ubiegłego stulecia.

Pomimo to, — rzecz wysoce znamienna — póki wojna trwała siła nabywcza na rynkach wewnętrznych tych emitowanych coraz liczniej i mających coraz mniejsze pokrycie kruszcowe pseudo-banknotów prawie nie malała i ceny podnosiły się nieznacznie.

Bliższe wytłumaczenia tego faktu odkładam do jednego z następnych mych artykułów. Narazie stwierdzam go tylko. I natychmiast stwierdzam fakt dalszy: z ustaniem wojny ceny zaczęły się jednak gwałtownie podnosić zatem siła nabywcza pieniędzy papierowych spadać. W Polsce i w Niemczech marka papierowa spadła w 1923 r. na mniej niż jedną tysięczną swej nominalnej wartości. We Francji, Belgji, Włoszech, Anglji spadek siły pokupnej banknotów był o wiele mniejszy Ceny podniosły się tam kilkakrotnie. Ale i to wywołało duży wstrząs życia ekonomicznego tych krajów. To też powszechnem dążeniem wszystkich państw stało się ustabilizowanie z powrotem swych walut. Osiągnięto je w całej Europie koło 1924 r. Anglja podniosła kurs banknotów funtowych do dawnego ich na równi złota poziomu. We Francji postąpiono odwrotnie: tam zmniejszono zawartość złota we franku, obniżając wartość franka złotego do poziomu wartość franka papierowego. Tak czy inaczej jednak kursy banknotów zostały wszędzie zrównane z nominalną ich w złocie wartością.

Pomimo to jednak nie zniesiono nigdzie na kontynencie europejskim przymusowego obiegu banknotów nie przywrócono w pełni wymienialności ich na złoto.

Ale w przeświadczeniu wszystkich bodaj rządów i dyrekcyj banków emisyjnych miało to być tylko stadjum przejściowe, — po którem przyjdzie całkowity powrót — do waluty złotej, gdy tylko wszystkie państwa odczyszczą utracone w czasie wojny zapasy złota. Zalecała go też usilnie Liga Narodów.

Nie byli już jednak wówczas i we Francji i w Anglji ekonomiści — którzy uważali że nowoczesne społeczeństwa mogą się obejść bez realnej waluty złotej, że obieg monet złotych nie jest potrzebny, gdyż mogą je doskonale zastąpić banknoty o kursie przymusowym, byle w skarbach banków emisyjnych były dostateczne dla likwidacji międzynarodowych bilansów płatniczych zapasy kruszców i obcych walut.

(Dalszy ciąg na str. 2-giej).

Przed wielką mową premjera Sławka

W przeddzień rozpoczęcia kampanji wyborczej

WARSZAWA. 24. VI. (Tel. wł. G.). Na Zamku i w Prezydjum Rady Ministrów odbywają się teraz narady na temat treści wielkiej mowy, którą ma wygłosić premjer Sławek na zakończenie prac Sejmu.

Mowa ta ma zrekapitulować działalność Sejmu w ostatniej kadencji i nakreślić obraz przyszłych Izb wyborczych. Premjer Sławek wygłosi ją albo w Sejmie przy załatwianiu ewentualnych poprawek Senatu do ustaw wyborczych, albo też gdyby tych poprawek nie było w Senacie przy uchwalaniu owych ustaw. W każdym razie termin wygłoszenia tej mowy wyznaczają na 5 lub 6 lipca. Ma ona stanowić przygrywkę do akcji wyborczej obozu rządowego, która rozpocznie się w całej pełni zaraz po rozwiązaniu Izb ustawodawczych.

Utrzymuje się przekonanie, że wybory do Sejmu odbędą się 8 lub 15 września. Techniczne przygotowania do nich są w pełnym toku, a urzędnikom powiedziano, że kto nie wyzyskał urlop przed 1 lipca, ten otrzyma go dopiero w jesieni.

W niektórych pismach tutejszych ukazały się dziś pogłoski, jakoby pod wpływem interwencji Moraczewskiego były możliwe jakieś zmiany zasadnicze w ordynacji wyborczej. W kołach poinformowanych utrzymują jednak, że jest to zupełnie wykluczone, że zarówno w Sejmie jak i w Senacie mogą być wprowadzone tylko drobne i nieistotne poprawki.

Bilans Banku Polskiego

WARSZAWA, 24. 6. (PAT). W ciągu drugiej dekady bm. zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0.7 milj. zł. do 510.1 milj. Stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zmniejszył się o 3.1 milj. do 13.4 milj.

Suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się o 19 milj. do 724.9 milj, przyczem portfel wekslowy zmniejszył się o 2.5 milj. do 632.5 milj., portfel zdyskontowanych biletów skarbowych o 6.7 milj. do 47.5 milj., oraz stan pożyczek zabezpieczonych zastawami o 9.8 milj. do 44.9 milj.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zwiększył się o 6.2 milj. do 45.9 milj.

Pozycja inne aktywa zmniejszyła się o 0.5 milj. do 137.3 milj., pozycja inne pasywa powiększyła się o 1.3 milj. do 269.1 milj. Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 11 milj. do 220.8 milj.

Obieg biletów bankowych w wyniku wyżej przytoczonych zmian zmniejszył się o 28.2 milj. do 918.5 milj. zł.

Pokrycie złotem wzrosło do 49.08 proc. i przekracza normę statutową o 19.08 punktów.

Psalmy hebrajskie nad trumną

zmarłego prof. Aschkenazego

WARSZAWA, 24. 6. (Tel. wł. G.). Pogrzeb zmarłego w sobotę prof. Aschkenazego odbędzie się ściśle według obrządku żydowskiego i zwłoki będą złożone na cmentarzu żydowskim w Warszawie.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek o godz. 12 w poł. Spodziewany jest niesłychanie liczny zjazd delegacyj żydowskich z całego kraju. W pogrzebie wezmą także udział przedstawiciele Rządu.

Przez całą niedzielę przy zwłokach zmarłego przebywali krewni, odmawiając psalmy hebrajskie.

Dalsza zniżka gdańskiego guldena

WARSZAWA, 24. 6. (Tel. wł. G.). Z Gdyni donoszą, że *kurs gdańskiego guldena ulega w dalszym ciągu wahaniu przy ogólnej tendencji zniżkowej.* W Gdyni za guldena otrzymuje się przeciętnie około 6 groszy, mimo, iż podaż guldena wskutek rygorów dewizowych jest naogół obecnie mała. Przy kupnie guldenów różnica kursów nie jest tak wysoka, ale jednakże *za 20 zł. dają banki i kantory wymiany 21.5 guldena.*

Na całym terenie Wolnego Miasta głównie w samym Gdańsku i Sopotach, obniżyła się znacznie cena mieszkań. Komorne za 3 do 4 pokoi w Sopotach pełnokomfortowych wynosi obecnie 100 guldenów miesięcznie. Równocześnie w Gdyni utrzymują się wysokie stawki komornego, dochodzące do 350 zł. za nowocześnie urządzone 4 - pokojowe mieszkanie. Zachodzi obawa, iż wielu mieszkańców przeniesie się do Sopot.

Aresztowanie A. Gertycha

WARSZAWA, 24. 6. (Tel. wł. G.). Dziś w nocy władze śledcze zaaresztowały byłego członka Konsulatu Rzeczypospolitej w Olsztynie, a później działacza Młodych Stronnictwa Narodowego, Andrzeja Gertycha. Jest on oskarżony o należenie do tajnej organizacji, której ustrój i cel mają być tajemnicą przed władzami państwowemi.

Czy Rada Miejska Łodzi będzie rozwiązana?

WARSZAWA. 24. VI. (Tel. wł. G.). Z Łodzi donoszą, że wobec jutrzejszego posiedzenia rady miejskiej, zwołanego w celu dokonania ponownego wyboru prezydjum zarządu miejskiego, dziś odbyły się narady frakcji radzieckiej obok obozu narodowego, BBWR., Ch.-D. i sjonistów Socjaliści, oraz żydowski Poalej Sion w wyborach władz magistratu udziału nie wezmą. Zjednoczone frakcje żydowskie wstrzymają się od głosowania.

Proces pos. Wojciechowskiego o łapownictwo

WARSZAWA. 24. VI. (Tel. wł. G.). Władze prokuratorskie sporządziły akt oskarżenia w sprawie byłego posła BB. Wojciechowskiego, który pierwotnie osadzony był w więzieniu poznańskiem, lecz na żądanie prokuratury warszawskiej został przewieziony do więzienia Mokotowskiego.

Wpłynęła na to konieczność prowadzenia śledztwa łącznie ze sprawą skazanego na 5 lat więzienia byłego podkomisarza straży więziennej Dąbrowskiego, **Wojciechowski był bowiem wmieszany w sprawę łapownictwa przy wyrabianiu posad w więziennictwie.** Wojciechowski sprawował godność prezesa kolejowego związku drużyn konduktorskich. W więzieniu przebywa od 4 miesięcy

(Dalszy ciąg ze str. 1-szej).

I życie przyznało rację im raczej, niż zaleceniom Ligi Narodów. Pierwsza Anglja przywróciła była u siebie po wojnie wymienialność zarazem dawny kurs bank notów. Ale też pierwsza ona w czasie kryzysu, dla walki z nim, odstąpiła znów od waluty złotej. A w ślad za nią poszedł wkrótce liczny szereg państw związanych przedewszystkiem z londyńskim rynkiem pieniężnym (państwa południowej Ameryki, państwa skandynawskie).

Jednak mogło się jeszcze wydawać, że jest to tymczasowy tylko zabieg na czas trwania kryzysu światowego.

Gdy jednak porzuciły walutę złotą i Stany Zjednoczone, gdy nietylko obniżyły one kurs dolara papierowego poniżej równi złota, lecz usunęły zupełnie złoto z obiegu wewnętrznego, i cały znajdujący się w kraju zasób pieniędzy złotych (zarówno w sztabach jak monetach) upaństwowiły, gdy przytem proklamowały one głośno i przeprowadzają konsekwentnie od dwuch lat program pieniądza-banknotu o zmiennej wobec złota, a możliwie stałej wobec towarów wartości — trzeba uznać, iż jeśli nie na zawsze, to na bardzo długo świat cywilizowany odstąpił od realnej waluty złotej. Bo i państwa tak zwanego bloku złotego, z Francją na czele, teoretycznie tylko posiadają walutę złotą. Wprawdzie utrzymują one kurs swych banknotów na równi złota. Ale kursującym naprawdę pieniądzem jest w nich nie moneta złota — jeno banknot.

Przed wojną banknot był skryptem dłużnym, zastępującym pieniądz.

Dziś jest on nadal skryptem dłużnym banku emisyjnego — ale jest jednocześnie pieniądzem, który każdy jest obowiązany wewnątrz kraju przyjmować, jako legalny środek wypłat.

Nie jest to dawny z początków XIX. w. pieniądz papierowy. Bo emituje się go nie na potrzeby skarbu państwa i nie kasy skarbowe puszczają go głównie w obieg. Pieniądzem państwowym jest dziś raczej bilon srebrny i niklowy.

Ale gdy przed wojną pieniądzmi, powszechnie na rynkach krajowych kursującymi, były monety złote, bite w mennicach państwowych — dziś są niemi banknoty, tj. skrypty dłużne uprzywilejowanych przez państwa banków emisyjnych, skrypty — puszczane w obieg przy okazji udzielanych przez te banki kredytów, w szczególności przy eskoncie i reeskoncie weksli handlowych.

Słusznie też najwybitniejsi dziś teoretycy struktorzy pieniężnego obrotu, banknoty te nazywają **pieniądzem kredytowym.**

I nie tylko przeobraził się po wojnie banknot z zastępcy pieniądza kruszcowego w pieniądz kredytowy, ale — co więcej — po reformie monetarnej Roosevelta ten pieniądz kredytowy jest dziś obok bilonu jedynym we wszystkich państwach kursującym na ich rynkach wewnętrznych pieniądzem.

Żyjemy w okresie pieniędzy kredytowych.

Pieniądze te mają oczywiście kurs legalny i przymusowy tylko wewnątrz państw. Na rynkach międzynarodowych są przyjmowane o tyle tylo o ile inne kraje potrzebują ich dla zakupów lub wypłat w kraju, w którym zostały one emitowane, albo też o ile mają one trwały kurs na równi złota.

Im bardziej jednak wszystkie państwa kontyngentują dopuszczany na swe rynki krajowe przywóz zagranicznych towarów, im bardziej regulują swój handel międzynarodowy umowami kompensacyjnemi, równoważącemi import z eksportem, im bardziej wprowadzają ograniczenia wolnego handlu dewizami, t. j. zagranicznemi pieniądzmi i wekslami — tem bardziej wymiana międzynarodowa nabiera charakteru wymiany naturalnej: towaru za towar, i wraz z tem maleje znaczenie w niej pieniądza.

Jest to główna przyczyna tego napozór tak dziwnego zjawiska, iż szereg najbogatszych państw obniża kurs swych banknotów poniżej równi złota. Bo coraz mniej przywiązują one wagi do tego, co było przed wojną dla nich najważniejsze, — by ich pieniądz krajowy był jednocześnie pieniądzem międzynarodowym.

W polityce walutowej współczesnych państw góruje coraz bardziej myśl o roli pieniądza na rynkach wewnętrznych, o wpływie kursu i emisyj banknotów na ruch cen i rozwój przedsiębiorczości wewnątrz kraju, a coraz mniej im chodzi o wartość swych pieniędzy na rynkach światowych.

Pieniądz się dziś wraz z wielu innemi rzeczami coraz silniej unaradawia.

—::—

Wielka afera szpiegowska we Francji

Plany fortecy tulońskiej skradzione

PARYŻ, 24. 6. (Tel. wł.). W Tulonie, głównym porcie francuskiej floty wojennej, policja wpadła kilka dni temu na trop afery szpiegowskiej, w którą jest zawikłana większa część wojskowych.

Już od kilku tygodni główny komisarz kryminalnej policji tulońskiej, zauważył, że pewien podoficer lotników

prowadził nadzwyczajnie hulaszcze życie i wydawał tysiące franków w kabaretach nocnych.

Dyskretne śledztwo nie dało początkowo żadnych rezultatów, bo sierżant Paul Roland nie miał żadnych stosunków, z wyjątkiem swoich kolegów. Dopiero po kilku tygodniach, pewnego wieczora agent, który śledził Rolanda, zauważył, że

piękna młoda dama udała się do mieszkania podoficera i pozostała tam dłuższy czas.

Dama ta posiadała elegancki samochód pierwszej marki i mieszkała w pierwszorzędnym hotelu w Nizzy, skąd udawała się teraz kilka razy w tygodniu do Tulonu, gdzie Roland pracował w biurze generalnego sztabu lotnictwa-marynarki. Ażeby wyśledzić tę aferę, agent policji, za zezwoleniem komendanta sztabu, został przydzielony do biura Rolanda, spełniając swoją służbę w przebraniu marynarza.

Już po kilku dniach udało się detektywowi wykryć tajemncę podoficera. Roland, który posiadał klucze biurka komendanta, wykradał wszystkie plany fortów tulońskich, lecz był na tyle przezornym, że

nigdy nie wynosił sam dokumentów z kancelarji; powierzał tę robotę swemu koledze, prosząc go, by zanosił plik do pewnej kawiarni.

W godzinę później Roland przychodził do lokalu, odbierał z rąk kasjerki cenny dokument i sprzedawał go tajemniczej damie, która fotografowała papiery i zwracała je w 24 godzin później.

Poinformowany o przebiegu śledztwa komisarz Luchini postanowił zorganizować zasadzkę.

Pewnego wieczora, gdy Roland z nowemi papierami był w drodze do swego mieszkania, został nagle otoczony przez pięciu policjantów, którzy w mgnieniu oka ubezwładnili go i zawieźli na policję.

Rewizja cielesna Rolanda dała nadspodziewany wynik. W portfelu podoficera znajdowało się około 5.000 franków, a pakunek zawierał pięć planów głównych fortów Tulonu.

W pół godziny później, komisarz Luchini udał się z pięciu detektywami do mieszkania Rolanda, ażeby aresztować tajemniczą blondynkę. Ale gniazdo było próżne. Z zeznań przechodniów okazało się, że dama, widząc z daleka aresztowanie Rolanda, wskoczyła natychmiast do swego automobilu i opuściła Tulon w kierunku granicy włoskiej. Luchini zatelefonował natychmiast do posterunku granicznego w Menton, ażeby zabarykadować granicę, a sam wskakując do auta policyjnego puścił się w szalonem tempie w pościg za uciekinierką. Lecz było już zapóźno. Gdy komisarz dojechał do Menton, dowiedział się od straży granicznej, że

automobil tajemniczej damy, nadjeżdżając w tempie 100 - kilometrowem, strzaskał barierę z kolczastych drutów i mimo strzałów żandarmerji, dostał się do Włoch...

Afera szpiegowska Rolanda wywołała wielkie zaniepokojenie w kołach francuskiej marynarki wojennej, bo Roland przyznał się, że

w ciągu dwóch miesięcy wydał, przy pomocy kilku kolegów, plany wszystkich fortów tulońskich w ręce swej tajemniczej kochanki, która płaciła mu za każdy dokument 3.000 franków.

Charakterystycznym faktem jest także to, że włoska policja nie pozwoliła na przeprowadzenie ankiety na swoim terenie, utwierdzając w ten sposób mniemanie, że kobieta - szpieg pracowała w Tulonie na rachunek generalnego sztabu włoskiego.

Sensacyjny proces w Łomży

WARSZAWA. 24. VI. (Tel. wł. G.). W Sądzie Okręgowym w Łomży rozpoczął się dziś proces przeciw prefektowi szkoły powszechnej w Tychocinie, ks. Antoniemu Kochańskiemu, oskarżonemu o przeciwdziałanie prawnym zarządzeniom władz szkolnych **w sprawie nałożenia przez dzieci opasek żałobnych po śmierci Józefa Piłsudskiego.** Wykroczenia tego miał się dopuścić ks. Kochański w dniu **14 maja.** Następnego dnia przyjechał zastępca inspektora szkolnego Filipczak i przeprowadził dochodzenia wraz z kierownikiem szkoły. W wyniku tego dochodzenia wystosowano skargę do prokuratora, a ks. Kochańskiego zawieszono w funkcjach prefekta szkoły. W dniu 17 maja do Tykocina przybył wywiadowca i **odwiózł ks. Kochańskiego do Łomży, gdzie do tej pory przebywa.** Aresztowanego księdza bronią adwokaci Stypułkowski z Warszawy i Mieczkowski z Łomży. Podjęli oni starania, aby uwolnić księdza z więzienia, ale bezskutecznie. Adw. Stypułkowski przesłał do Sądu pismo z wnioskiem o wyłączenie niektórych sędziów od zasiadania w komplecie. Chodzi o tych sędziów, którzy podpisali memorjał do władz, domagający się usunięcia ze stolicy biskupiej w Łomży ks. biskupa Łukomskiego.

Proces ten wywołał w okolicy, a w szczególności w Tykocinie duże poruszenie. Do Łomży przyjechało szereg osób, aby przysłuchiwać się procesowi.

Akt oskarżenia opiera się na artykule, który mówi o publicznem nawoływaniu do nieposłuszeństwa, lub przeciwdziałania ustawom, albo prawnym rozporządzeniom władz. Artykuł ten przewiduje **karę aresztu lub więzienia do lat 2.**

—::—

Na jakich warunkach będzie budowana marynarka wojenna Niemiec

LONDYN. 24. VI. (PAT). „Daily Express" donosi, że rzeczoznawcy morscy Niemiec i Brytanji postawili w sprawach technicznych następujące punkty: 1) Tonnaż pancerników ograniczony ma być do maksimum 25.000 tonn, krążowników do 8.000 tonn.

2) Łodzie podwodne mają być budowane w rozmiarach 600 do 800 tonn.

3) Personel niemieckiej marynarki wojennej zostaje ustalony na 35.000 ludzi.

4) Niemiecki program budowy floty ma być wykonany w przeciągu 7 lat.

5) Niemcy gotowe są dać zobowiązanie, że łodzie podwodne nie będą użyte przeciwko statkom handlowym.

Rezygnacja wojew. poznańskiego

WARSZAWA. 24. VI. (Tel. wł. G.). W kołach poinformowanych słychać, że wojewoda poznański, płk. Maruszewski zgłosił rezygnację z zajmowanego stanowiska z powodu choroby i że rezygnacja ta została przyjęta.

Stanowisko wojewody w Poznaniu ma objąć dotychczasowy wojewoda krakowski, gen. Kwaśniewski.

Wśród kandydatów na stanowisko wojewody w Krakowie wymieniany jest m. in. jeden z wiceprezydentów m. Warszawy, Ołpiński.

Praktyki dla młodzieży na kolejach

WARSZAWA, 24. 6. (Tel. kł. G.). W kołach kolejowych omawiany jest projekt dopuszczenia młodzieży w większej ilości do praktyki na kolejach państwowych. Projektodawcy obliczają, że *praktyka około 5.000 ludzi kosztowałaby niewiele ponad 5 miljonów złotych,* o którą to sumę w budżecie kolejowym nie jest trudno i że praktyki takie przeciwdziałałyby zmniejszaniu się rezerw wykwalifikowanego personelu na kolejach.

Kto wygrał?

WARSZAWA, 24. 6. (Tel. wł. G.). W dzisiejszem ciągnieniu Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane na następujące numery:

100.000 zł. na nr. 27573.

5.000 zł. na nr. 68365.

2.000 zł. na nr. 29441 30167.

1.000 zł. na nr. 28025 121148 167495.

500 zł. na nr. 77161 94129 126277.

400 zł. na nr. 52375 57079 97880 108193 130758 132843 147976 149672.

200 zł. na nr. 53803 56514 103494 126976 139753 140762 141569 142772 144906 146350 158839 167593.

Rola Ziemi Czerwieńskiej

W procesie reintegracji Polski, jako jednolitego terytorjalnie i ludnościowo organizmu narodowego, naczelna rola winna przypaść Ziemi Czerwieńskiej. Tu bowiem trudności są naj większe, tu zadania są najbardziej skomplikowane.

Mamy tu przedewszystkiem do czynienia z dwoma kwestjami w ich najwyższem nasileniu: z kwestją żydowską i kwestją ukraińską. Jeśli wszędzie poza ziemiami b. zaboru pruskiego, miasta są w poważnej mierze opanowane przez element żydowski, to w miastach Ziemi Czerwieńskiej spotykamy to samo zjawisko, ale jeszcze spotęgowane, bo procent ludności żydowskiej jest tu wyższy niż np. w miastach województwa krakowskiego. Nadto mieszka w miastach Ziemi Czerwieńskiej ludność ruska ulegająca dziś przeważnie ukrainizmowi, który wręcz rzucił hasło ataku na miasta w celu zwiekszenia w nich swego stanu posiadania i odebrania im polskiego charakteru. Po wsiach Ziemi Czerwieńskiej ukrainizm mobilizuje masy ruskie pod hasłem walki ze wszystkiem, co polskie starając się w drodze różnych sposobów, o których jeszcze będzie mowa, wciągnać ludność polską w orbitę swego życia i swych wpływów, aby ją nastepnie całkowicie zukrainizować.

Ale na złożoną sytuację na Ziemi Czerwieńskiej składają się jeszcze dalsze momenty. Oprócz trudności wypływających z opanowania miast przez Żydów i agresywności ukrainizmu atakującego polskość na całym froncie — wymienić należy kwestję wpływów niemieckich. Wprawdzie nie działają one tu jako coś samoistnego, niemniej przeto są czemś zupełnie realnem. Opieka jaką stale Niemcy darzyły ukrainizm jest rzeczą notoryczną. Z wielkiem też uwielbieniem do Niemiec stale odnosili się Żydzi. Obecnie sympatje żydowskie do Niemiec Hitlera opadły, ale czy to zjawisko potrwa długo — niewiadomo. Natomiast jest faktem, że sympatie dla Niemiec (jeśli się tylko tak delikatnie wyrazimy) są czemś powszechnem we wszystkich politycznych obozach ukraińskich.

Momentem, który walnie wpłynął na ukształtowanie się stosunków na Ziemi Czerwieńskiej, na obudzenie tu tylu dążności odśrodkowych i na spowodowanie tak dużych luk w polskim składzie ludnościowym, była okoliczność, że Ziemia Czerwieńska, jak cała b. Galicja dostała się pod obce panowanie już w pierwszym rozbiorze, a więc przed 150 laty. W tym czasie była Austrja państwem wewnętrznie bardzo agresywnem. To też z miejsca rozpoczęła się akcja osłabiania polskości. W memorjale z r. 1773 ówczesny gubernator Galicji hr. Pergen przedstawił Wiedniowi plan popierania kleru ruskiego i ludności ruskiej celem osłabienia wpływów polskich. Plan ten był z małemi przerwami stale przez politykę austrjacką realizowany.

W rezultacie wszystkich wyżej przedstawionych momentów, na Ziemi Czerwieńskiej niejako skupia się ogół zagadnień i kwestyj, związanych z koniecznością przywrócenia Polsce integralnego, jednolitego charakteru narodowego. To też podejmujac w tym kierunku akcję na terenie Ziemi Czerwieńskiej, atakujemy punkt najtrudniejszy, idziemy wtedy po linji największego oporu. Ale równocześnie uderza się w ten sposób najskuteczniej i z największemi widokami pełnego powodzenia.

Nigdzie przytem więcej, niż właśnie na terenie Ziemi Czerwieńskiej nie una ocznia się z całą wyrazistością fakt, że właściwie stoimy nie wobec szeregu kwestyj o charakterze negatywnym, jak kwestje: żydowska, ukraińska itd., lecz *w obliczu problemu jednego i naczelnego: wzmocnienia i nasilenia żywotności i ekspansji Narodu Polskiego.* Bo np. bezcelowe będzie atakowanie pozycyj żydowskich w mieście, bez obudzenia rozmachu polskiej działalności na wsi, wysunięcia jej na czoło i przewyższenia nią akcji rusko-ukraińskiej. Mieszczaństwa polskiego, zwłaszcza drobnego kupiectwa nie wytworzy się bez dopływu ludnościowego ze wsi, zwłaszcza tych elementów, które ukształciły się i nabrały tam doświadczenia w pracy gospodarczej. Jeśli żywotność i energja gospodarcza będzie większa po stronie rusko - ukraińskiej, to miasta będą nabierały stopniowo charakteru ukraińskiego, a nie polskiego. Na ten moment kładziemy nacisk i zgodnie z tem w dalszym ciągu rozwiniemy wszechstronny program intenzywnej działalności polskiej na Ziemi Czerwieńskiej.

Potężna ekspansja polskości na Ziemi Czerwieńskiej, wstrząsając równocześnie wpływami ukraińskiemi, żydowskiemi i niemieckiemi oraz manifestując pochód żywiołu polskiego ku wyrównaniu szczerb i luk poczynionych w jego organizmie narodowym, byłaby impulsem dla obudzenia żywotnej energji Narodu Polskiego na całem jego terytorjum. Rezultaty osiągnięte na pozycjach najtrudniejszych i najbardziej złożonych, czyniłyby bardziej prostemi i łatwemi wysiłki na Pomorzu, na Górnym Śląsku, w miastach całej Polski i na pozostałych ziemiach wschodnich.

Ponieważ tak doniosła i rozległa rola przypada Ziemi Czerwieńskiej, jest tu konieczny wielki zryw polskości. Jest on potencjalnie możliwy, jego odczucie drzemie w całej polskiej ludności. Tę swoją dziejową rolę Ziemia Czerwieńska musi sama konkretnie przejawić, ale jest też rzeczą potrzebną aby inne dzielnice zrozumiały doniosłość zadań narodowo-państwowych, jakie winny być podjęte na terenie Ziemi Czerwieńskiej.

Punkt wyjścia bowiem do Polski, jako państwa integralnie narodowego państwa opartego o jednolity charakter narodowy, leży tu na Ziemi Czerwieńskiej.

W. Ś.

Podziękowanie

Dotknięci bolesną stratą nieodżałowanej naszej córki i żony **Ś. P. MARYLI ze Schneidrów SEREDYŃSKIEJ**, składamy z głębi serca płynące podziękowania wszystkim, którzy oddali ostatnią usługę Ś. P. Zmarłej, jak również w ciężkim naszym smutku okazali współczucie

21226 **Rodzice i Mąż.**

Przed realizacją gimnazjów zawodowych

Otwarcie kursów i mowa min. W. Jędrzejewicza

Jak wiadomo, jesienią roku bieżącego rozpocznie się urzeczywistnianie nowego ustroju w szkolnictwie zawodowem. W związku z temi nowemi zadaniami dnia 21 bm. otwarto w Warszawie w sali Państw. Żeńskiej Szkoły Zawodowej kursy dla wizytatorów, dyrektorów i nauczycieli gimnazjów zawodowych, które mają powstać. Otwarcia dokonał p. minister oświaty Wacław Jędrzejewicz.

Przy okazji tej p. Minister Wyznań Rel. i Ośw. Publ. wygłosił obszerne przemówienie, w którem stwierdził na wstępie, że w roku szkolnym 1935-36 Ministerstwo Oświaty uruchamia pierwsze szkoły zawodowe stopnia gimnazjalnego, przyczem na początku podlegają przekształceniu na gimnazja szkoły zawodowe bądź najliczniejsze, bądź uwzględniające szczególnie ważne działy życia gospodarczego. Reorganizacja szkół zawodowych wymaga głębszych studjów i przygotowania i dlatego przekształcenie ich będzie dokonywane etapami, obejmując w następnych latach coraz więcej szkół i rodzajów zawodów.

W dalszym ciągu p. Minister podkreślił znaczenie zrównania uprawnień szkół zawodowych ze szkołami ogólno kształcącemi, i w szczególności zaznaczył, że dążeniem Ministerstwa Oświaty jest, aby zreformowane szkoły dostarczyły życiu gospodarczemu Polski młodych, inteligentnych pracowników, należycie przygotowanych do pracy zawodowej, a jednocześnie wychowanych na obywateli świadomych swych obowiązków wobec Państwa, którzyby mieli ambicją, wytężoną i twórczą pracą w obranym przez siebie zawodzie przyczynić się do dźwignięcia polskiego życia gospodarczego na wyższy poziom, zgodnie z koniecznościami i interesami mocarstwowemi Państwa.

Absolwenci tych szkół powinni swoją wydajną pracą na każdem stanowisku i w każdym zawodzie wnieść nowe pozytywne wartości w życie gospodarcze Państwa. Dlatego też w nowej szkole wychowanie zawodowe młodzieży musi odegrać decydującą rolę. Szkoła powinna obudzić u młodzieży prawdziwe zainteresowanie zawodem i jego umiłowanie.

Ministerstwo Oświaty nie wahało się nadać szkołom zawodowym tytułu gimnazjum, chcąc tem zadokumentować, że są to szkoły równoważne ze szkołami ogólnokształcącemi. Dla pewnych sfer społeczeństwa, odnoszących się do szkół zawodowych z nieufnością lub uprzedzeniem, zmiana ta powinna posiadać również decydujące znaczenie przy wyborze szkoły dla dziecka.

Gimnazja zawodowe powinny być szkołami o szerszym zasięgu. Muszą pozostawać w bliższym kontakcie z życiem gospodarczem i stać się placówkami, które oddziaływać będą dodatnio na postęp i rozwój danej gałęzi życia gospodarczego ośrodka. W ciągu ostatnich lat Ministerstwo Oświaty dokonało olbrzymiej pracy, przygotowując rozporządzenia organizacyjne, statuty i programy. Prace te były prowadzone w ścisłej łączności ze sferami gospodarczemi i nauczycielskiemi, a każdy rzeczowy głos doradczy był wzięty pod uwagę. W opracowaniu powstających obecnie pięciu typów gimnazjów zawodowych, współpracowało z Ministerstwem Oświaty około 500 osób. Za życzliwe uwagi i współdziałanie minister W. Jędrzejewicz wyraził wszystkim współpracownikom podziękowanie.

Zdając sobie w pełni sprawę z tego, że nawet najlepsze programy i wskazówki metodyczne, oraz przepisy i regulaminy nie zapewniają jeszcze osiągnięcia celu reformy, minister W. Jędrzejewicz odwołał się do poczucia odpowiedzialności realizatorów programów i wyraził przekonanie, że powodzenie reformy szkolnictwa zawodowego zależne będzie od ustosunkowania się do niej kierowników i nauczycielstwa.

Kursy dadzą wskazówki i wyjaśnienia, dotyczące nowych programów i organizacji szkół, a przy wspólnej wymianie zdań uwypuklą istotne cechy reformy. Spodziewać się również należy, że przyczynią się do stworzenia w szkołach odpowiedniej atmosfery pracy.

* * *

Zapowiedź uruchomienia nowych szkół zawodowych, jakoteż podniesienie ich do rangi gimnazjów, należy powitać z całem zadowoleniem. Uzdrowi to niewątpliwie zasadniczy kierunek studjów młodzieży, która łatwiej przy nowym systemie przełamywać będzie jednostronną tradycję gimnazjalnego i uniwersyteckiego studjum, prowadzącego ją w zbyt liczne szeregi głodującej tzw. inteligencji. Gimnazjum zawodowe utrwali może wreszcie w naszem społeczeństwie przekonanie, że kto poświęca się np. handlowi, nie przestaje być w następstwie wyboru tego zawodu bynajmniej inteligentem, a nawet często daje w ten sposób dowód inteligencji.

Szkoły zawodowe winny na dalszą metę oddziaływać korzystnie i uzdrawiająco na naszą strukturę społeczną. W szczególności należy się spodziewać, że proces unarodowienia naszego handlu będzie dzięki nim przyśpieszony, a szkodliwa przewaga elementu żydowskiego znajdzie wreszcie realną i skuteczną przeciwwagę.



PRZESILENIE RZĄDOWE W JUGOSŁAWJI. — Dotychczasowy premjer Jewticz (z prawej), który przed paru dniami zgłosił dymisję całego gabinetu. Z lewej dotychczasowy minister skarbu Stojadinowicz, którego wymieniają w kołach politycznych jako następcę Jewticza.

„Wiadomości turystyczne". Nr. 11. tego dwutygodnika, z dnia 1 bm. poświęcony jest w całości uzdrowiskom polskim o których przynosi szereg cennych i aktualnych informacyj.

Dużą wartość informacyjną posiada też artykuł „Co nam dają polskie uzdrowiska?", przynoszący wskazówki, jakie choroby leczy się w poszczególnych uzdrowiskach. Uzupełnia ten artykuł porównawcze zastawienie uzdrowisk i stacyj klimatycznych polskich z zagranicznemi. Numer ten, to prawdziwy poradnik i vademecum dla każdego, kto wybiera się czyto dla kuracji, czy dla wypoczynku i podreperowania organizmu do któregoś z naszych uzdrowisk.

OD ADMINISTRACJI

Przypominamy pp. prenumeratorom zamiejscowym, że w niedzielę i święta urzędy pocztowe wydają „Kurjer" zgłaszającym się, w godzinach od 9 do 11-ej rano.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Polacy zwyciężają w Brukseli

w międzynarodowym meczu lekkoatletycznym

BRUKSELA, 23. 6. (PAT). W obecności 10.000 widzów odbył się tu mecz lekkoatletyczny Belgja — Polska. W ogólnej punktacji wygrała Polska w stosunku 77:64.

W poszczególnych konkurencjach osiągnięto następujące wyniki:

Bieg 100 m: 1) Tęsiorowski (P) 11:1, 2) Burg (B) 11:2.

Bieg 110 m przez płot.: 1) Binet (B) 16:1, 2) Szachteż (B) 16:2), Niemiec (P) 16:2.

Rzut kulą: 1) **Heljasz (P) 14.58, 2) Siedlecki** (P) 14.26, 3) Vandervorde (B).

Bieg 1500 m: 1) **Kucharski** (P) 4:13, 2) Dewuyst (B) 4:14,2.

Bieg 200 m: 1) **Biniakowski** (P) 22:4, 2) Burg (B) 22:5.

Skok w wyż: Pławczyk i Chmiel (P) oraz de Flotow (B) po 1.75.

Bieg 400 m: 1) Verhaerd (B) 49.7, nowy rekord Belgji, 2) Devinq (B) 50:3, 3) Koźlicki (P) 51:1.

Bieg 400 m przez płot: 1) Maśniewski (P) 56:2, 2) Bosmans (B) 59:9, 3) Niemiec.

Rzut oszczepem: 1) Łokajski (P) 63:17, 2) Turczyk (P) 59.78, 3) Etienne (B).

Bieg 800 m: 1) Kucharski (P) 1:56:5.

Bieg 5000 m: 1) von Rust (B) 15:31, 2) Duplicki (P) 15:48.0, 3) Fjałka (P).

Rzut dyskiem: 1) Siedlecki (P) 42.73, 2) Heljasz (P) 42.70, 3) Vos (B).

Sztafeta szwedzka: 1) Belgja w czasie 1:59.5, 2) Polska (Kucharski, Biniakowski, Tęsiorowski, Śliwak) w czasie 1:59.5, nowy rekord polski.

OGNISKO — UKRAINA 2:0 (1:0)

JAROSŁAW 23. 6. Do przerwy gra równorzędna, po przerwie znaczna przewaga Ogniska. Pierwsza bramka pada ze strzału obrońcy Ukrainy, drugą zdobywa Rubin. Sędziował p. Tarczyński.

STAN TABELI

o mistrzostwo lwowskiej Ligi Okręgowej przedstawia się obecnie następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1) Czarni	9	15	35: 8
2) Polonia	10	14	21:18
3) Lechja	9	13	28:13
4) Hasmonea	9	13	16:13
5) Pogoń I B	10	10	18:16
6) Czuwaj	11	9	15:24
7) Ognisko	9	7	18:22
8) Drugi Sokół	11	7	14:23
9) Resovia	9	6	8:22
10) Ukraina	10	4	10:24

TENNISOWE MISTRZOSTWA WILNA

WILNO, 23. 6. (PAT). W finale turnieju tennisowego o mistrzostwo Wilna, Grabowiecki pokonał Zbyszewskiego 9:7, 6:4, 6:1.

I. K. P. MISTRZEM POLSKI W HAZENIE

ŁÓDŹ, 23. 6. (PAT). W fifnałowej rozgrywce hazeny o mistrzostwo Polski spotkały się drużyny IKP i HKS, obie z Łodzi. Wygrał zespół IKP w stosunku 5:3 (2:1), zdobywając w ten sposób mistrzostwo Polski.

ŚMIERTELNY WYPADEK PODCZAS ZAPRAWY NA P. O. S.

W sobotę, podczas zaprawy na P. O. S., zorganizowanej przez Straż Ogniową m. Warszawy, zasłabł podczas biegu na 10 klm. szeregowiec straży ogniowej, Ludwik Bystrzanowski, liczący lat 51. Niezwłocznie przystąpiono do ratunku. Wezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził jednak śmierć.

AZS OTRZYMA BOISKO

Naskutek reform przeprowadzonych w r. b. przez Ministerstwo W. R. i O. P. opiekę nad sportem akademickim i AZS, przyjęło Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Akademickiej. Na terenie Lwowa ukonstytutuowała się przy Woj. Kom. TPMA, komisja sportowa pod przewodnictwem p. płk. Kucura, która przejęła cały dotychczasowy majątek AZS-u. Dzięki akcji sekretarza TPMA, p. Ostrowskiego. AZS lwowski przystąpi w r. b. do budowy własnego boiska.

WYNIKI 19-go DNIA WYŚCIGÓW KONNYCH

Gonitwa I. 1.600 m.: I. og. „Frywolny" st. Chorobrów, II. kl. „Gazela IV", III. kl. „Brawura". Tot. zł. 7, fr. 5.50, 6.—.

Gonitwa II. 1.800 m.: I. og. „Muraż" st. „Zalesie", II. og. „Szanfary", III. kl. „Comtessin". Tot. zw. 48, — fr. 11.50, 6.50.

Gonitwa III. płoty, 2.500 m.: I. kl. „Giralda" p. F. Wójcika, II. kl. „Bibi" III. kl. „Korynna". Tot. zw. 13.

Gonitwa IV. 2.40 m.: I. og. „Aak" p. F. Wiertka, II. kl. „Lala Ronkh", III. og. „Orjon". Tot. zw. 6.50, fr. 5.50, 7.—.

Gonitwa V. przeszkody, 4.800 m.: I. kl. „Jota" p. F. Wójcika, II. kl. „Gazella II.", III. og. Ispahan". Tot. zw. 8.—, fr. 7.—, 22.

Gonitwa VI. araby, 2.200 m.: I. og. „Jemen", p. Józefa hr. Potockiego, II. og. „Pujam", III. og. „Lirnik". Tot. zw. 54.—, fr. 9.—, 6.—, 8.—.

Gonitwa VII., 2.000 m.: I. og. „Medaille d'or", p. W. Rutkowskiego, II. og. „Pandur", III. kl. „Moi Toute". Tot. zw. 24.—, fr. 11.—, 12.—, 11.—.

Finały mistrzostw tennisowych

P. Orzechowska i Kolcz I. mistrzami okręgu

Wczoraj w dalszym ciągu tenisowych mistrzostw okręgu lwowskiego rozegrano następujące spotkania:

Gra pojedyncza panów II kl.: Kupczyński — Wojtasiewicz 6:4, 6:4, Majewski — Mączyński 6:2, 6:3, Tenenbanum — Frenkel 6:3, 6:3, Tenenbaum — Majewski 6:2, 6:4, Kupczyński — Fabry 1:6, 8:6, 6:0.

Gra podwójna panów I kl.: Jabłoński, Kurman — Menkes, Tenenbaum 5:7, 10:8, 6:1, Kołcz I., Jabłoński II. — Fabry Strachocki 6:2, 6:3, Stahl, Stenzel — Pohoryles, Kołcz II. 3:6, 6:4, 6:4.

Gra podwójna mieszana: Dzierżanowska, Stenzel — Wełeszczukowa, Kołcz II. 3:6, 6:4, 6:4.

Finał gry pojedynczej panów I kl.: *Kołcz I. — Kurman 5:7, 6:1, 6:2, 6:7.*

Finał gry pojedyńczej pań: -Orzechowska — Schweitzerowa 6:2, 6:2.

Finał gry pojedynczej juniorów: Staszek — Zakrzewski 4:6, 6:3, 6:2.

Ponadto w grze pokazowej Hebda Pokonał Jabłońskiego I. (Pogoń) w trzech setach 6:3, 2:6, 6:2.

Dokończenie turnieju nastąpi dziś w poniedziałek o godz. 15.30 na kortach LKT przy ul. Pełczyńskiej.

Zjazd niemieckiej kawalerji

HAMBURG 23. 6. (PAT) Przybyły tu olbrzymie ilości turystów na odbywający się w Hamburgu zjazd kawalerji niemieckiej. Przybył również kanclerz Hitler i feldmarszałek Mackensen. Miasto zapełniło się licznymi oddziałami kawalerji w mundurach przed wojennych. Kawalerja biwakowała w mieście. W dniu dzisiejszym kanclerz Hitler udał się na uroczyste przedstawienie opery Wagnera, dyrygowane przez Furtwänglera.

Dalsze transporty do Abisynji

NEAPOL 23. 6. (PAT) Parowiec „Gange" odpłynął dziś do Afryki, mając na pokładzie 29 oficerów, 50 podoficerów i 1.300 żołnierzy oraz materjał wojenny.

Drugi parowiec „Confidenza" odpłynął do Afryki wschodniej z materjałem wojennym i końmi.

RZYM 23. 6. (PAT) Abisyński minister spraw zagranicznych udał się dziś do poselstwa włoskiego w Addis Abeba i złożył przeproszenie swego rządu za incydent wywołany przez oficera abisyńskiego, który zerwał chorągiewkę z samochodu poselstwa włoskiego. Minister oświadczył, że w spra wie tej przeprowadzone zostały dochodzenia, a oficer znajduje się w areszcie Poseł włoski przyjął oświadczenie ministra do wiadomości.

Echa układu niemiecko-brytyjskiego

LONDYN 23. 6. (PAT) Reuter ogłasza następujący komunikat oficjalny: Rozmowy niemiecko - brytyjskie o zbrojeniach morskich od 18 czerwca br. to jest od chwili ogłoszenia not, prowadzone były w ramach tych samych linij przyjaznych, co poprzednie układy z przedstawicielami innych mocarstw. Nastąpiła szczera wymiana poglądów na temat zmniejszenia zbrojeń morskich i programu budowy okrętów w przyszłości.

Poglądy Niemiec i suggestje rządu brytjskiego co do przyszłej umowy ogólnej w sprawie zmniejszenia zbrojeń morskich zostaną oficjalnie zakomunikowane mocarstwom zainteresowanym

Poglądy wymienione między przedstawicielami Brytanji mają charakter próbny, gdyż decyzja ostateczna na międzynarodowej konferencji morskiej zależy od stanowiska jakie zajmą inne mocarstwa morskie.

LONDYN 23. 6. (PAT) V. Ribbentropp w rozmowie z przedstawicielem Reutera oświadczył, że układ niemiecko - brytyjski stanowi początek realnej polityki pokojowej. Jest to pierwszy etap na drodze do ograniczenia zbrojeń.

Ribbentropp oświadczył, że uważa za insynuacje twierdzenia jakoby Niemcy usiłowały poróżnić Brytanję z Francją. Jestem przekonanym, że znajdujemy się na najlepszej drodze do ścisłej współpracy miedzy Francją, Niemcami i Brytanją, do której to współpracy przyłączą się chętnie inne państwa europejskie.

Powiększenia flot

PARYŻ 23. 6. (PAT) „Excelsior" donosi, że według informacyj otrzymanych z Londynu, oficjalnie jeszcze nie potwierdzonych, rząd francuski w najbliższym czasie otrzymać ma następujące zapewnienie ze strony brytyjskiej: 1) że układ lotniczy, przewidziany dla Europy zachodniej nie będzie przedmiotem osobnych rokowań z Niemcami i żę zostanie zawarty tylko z udziałem pozostałych uczestników paktu locarneńskiego. 2) że Wielka Brytanja nie będzie uważać ewent. powiększenia floty francuskiej za powód do ewent. powiększenia własnego tonażu, co skolei mogłoby wpłynąć na powiększenie floty niemieckiej.

Zmiana rządu w Jugosławji

BIAŁOGRÓD, 23. 6. (PAT). Dr. Maczek opuścił dziś Białogród i udał się do Zagrzebia. Oświadczył on przyjaciołom, że osobiście udziału w rządzie nie weźmie.

W wypadku, gdyby gabinet został utworzony z udziałem przedstawicieli opozycji, to do gabinetu weszliby reprezentanci bloku, on zaś zachowałby dla siebie przewodnictwo bloku opozycyjnego i przewodnictwo b. partji chorwackiej.

BIAŁOGRÓD, 23. 6. (PAT). Narady księcia regenta z przedstawicielami ugrupowań politycznych, są — jak mówią — zakończone. Dziś późnym wieczorem lub jutro rano rada regencyjna wyznaczy osobę, której powierzy misję utworzenia nowego gabinetu.

Eden w Rzymie

RZYM, 23. 6. (PAT). Dziś o godz. 7.05 przybył tu minister Eden, powitany na dworcu przez podsekretarza stanu Suvicha, bar. Aloisiego, ambasadora Brytanii i wyższych urzędników włoskiego MSZ.

Kronika telegraficzna

Do Hamburga przybyła niemiecka delegacja do rokowań morskich z Ribbentroppem na czele. Von Ribbentropp złożył przebywającemu tu kanclerzowi Hitlerowi szczegółowe sprawozdanie w obecności głównego komendanta floty niemieckiej admirała Rädera.

Delegacja niemiecka do rokowań morskich z v. Ribbentroppem na czele opuściła Londyn, udając się do Berlina drogą powietrzną.

Ziemia czy dom warjatów

Dane statystyczne, zebrane przez właściwe władze pięćdziesięciu krajów, co do ruchu ludności w roku 1934, zawierają m. in. rubrykę: *„śmierć z głodu"*.

Wynika z nich, że w roku 1934 2,400.000 ludzi umarło z głodu!

Do tego należy jeszcze dodać 1.200 tys. ludzi, którzy popełnili samobójstwo *spowodu braku środków do życia.*

Jednocześnie ze statystyk ekonomicznych dowiadujemy się, że w tym samym okresie *zniszczono,* dla uniknięcia spadku cen: zgórą *miljon wagonów zboża,* 267 tys. *wagonów kawy,* 258 miljo kg. *cukru,* 26 miljonów kg. *ryżu,* 25 miljonów kg. *mięsa.*

Czy nasza ziemia jest jednym wielkim domem warjatów, tańczących pomiedzy śmiercią a polityką cen?

Na toku cietrzewi

„Już grają — budki gotowe“ — krótkie lecz emocjonujące słowa telegramu, oczekiwanego od dłuższego czasu. Trudno znaleźć myśliwego, któryby się takiemu wezwaniu oparł. Noc nieprzespana — lecz ileż za to wrażeń! Jak miłe i jak utęsknione to pierwsze — po zimie — spotkania się myśliwego z pierwszym odruchem wiosny, z pierwszemi głosami budzącej się miłości naszego ptactwa.

„Już grają“ — to wielkie słowa depeszy Skoropada Chomy, — gajowego z Białego Lasu. Skoropad — to autorytet w kwestji toków, to powaga w kwestji ustawiania budek. Dopóki Skoropad nie daje znaku życia, niema poco na cietrzewie jechać. Skoropad tak długo budki przesuwa, aż tok się ustali. A wtedy emocja myśliwego, który może się tokowi dobrze przypatrzyć, większa i strzał pewny.

Sam wyjazd ze Lwowa nie odbył się gładko. Zamiast wyjechać o północy, wyjechało nas dwóch małym polskim Fjatem z jednogodzinnem opóźnieniem. Drogę przez Kulików do Żółkwi przemknęlismy w 35 minutach. Za Żółkwią, na czwartym kilometrze — na drodze do Wielkich Mostów, — przed Turynką czekał już z końmi Skoropad — 5-kilometrowa bowiem droga prywatna do Białego Lasu nie nadawała się do jazdy samochodem.

Gramolimy się na wóz i wkrótce „płyniemy“ przez błota i wody w stronę tokowiska. W niektórych miejscach konie brzuchami suną po błocie.

Po drodze pouczam mego towarzysza, młodziutkiego kadeta — Leszka, który po raz pierwszy jedzie na tok, jak ma się w budce zachować.

„Siedź cicho — nie ruszaj się — czekaj, aż się zupełnie jasno zrobi — słuchaj i patrz. Tok cietrzewi — to nietylko sam strzał, który możesz oddać na końcu tej całej myśliwskiej radości.“

„A cóż — Choma — grają“? — pytam — wzracając się do starego.

„Grają — proszę pana — „czuszykają“ — aż las chodzi — ot zaraz będziemy słyszeć. Coś panowie się spóźnili — księżyc świeci, to koguty nie czekają na ranek; całą godzinę jedziemy za późno“.

„A macie budkę pewną“? — pytam dalej.

„U mnie wszystkie pewne; tu już byli panowie — przyjechali za prędko; — dlatego nie strzelili — ale dzisiaj kogut będzie“.

Jedziemy przez kraj równy, przez błota, łąki — mijamy niskie lasy — gdzieniegdzie piaszczyste pola. Skoropad trzyma się drogi — jedzie naprzełaj. Tu znowu samotna chatka osadnika, tam świecąca woda bagniska, pokrywającego się dopiero co wyrastającą trawką. Dużo wrzosu.

Nagle konie stanęły, — a my, na znak dany przez gajowego zeskoczyli z wozu. W tej chwili, gdy scichło monotonne skrzypienie wozu, usłyszałem niedaleko od nas bełkot cietrzewi. Chwyciłem starego za rękę.

„To nic“ — machnął ręką — „my je spłoszymy, ale one przyjdą z powrotem — jeszcze daleko, nim słonko zejdzie“.

Jeszcze kilka rad, udzielonych Leszkowi i wkrótce obaj ze Skoropadem zniknęli mi z oczu w poświacie księżycowej. Poszli do budek. Słucham tymczasem bełkotu i czuszykania cietrzewi. Tokują wszędzie — na wszystkie strony; gdzie który zapadł na nocleg, tam — zbudzony i oszukany światłem księżyca — tokuje. Od czasu do czasu słychać łomot skrzydeł.

Po chwili wraca Skoropad i raportuje, iż kilka kogutów zerwało się z przed budki.

„Koło budki pana profesora nie grają“, ale i tu przylecą“ — mówi — prowadząc mnie w przeciwnym kierunku.

Po chwili siedzę na mem kszesełku myśliwskiem i w sosnowych gałęziach budki robię sobie otwory. Budka zgóry nie zakryta; widzę gwiazdy. Na wschodzie zaczyna pomału szarzeć, gwiazdy bledną — zaczynają niknąć. Do wschodu słońca jednak jeszcze daleko.

Tymczasem koguty grają dalej; monotonny — zdala dochodzący ich bełkot, jakgdyby bulgot gotującej się wody, działa poaniecająco — spodziewam się, iż za chwilę kogut zapadnie. A może siedzi, cicho przywarłszy do oszronionej trawy. A tu tymczasem oczy się kleją. Głowa chyli się coraz niżej, nareszcie opada na wsparte o kolana dłonie. Nie wytrzymałem — Morfeusz wziął mnie w swe objęcia — słowo daję — pierwszy raz w życiu staremu wydze myśliwskiemu coś takiego się przydarzyło.

* * *

— Jak długo to trwało lub — jakby to trwać długo jeszcze mogło, gdyby nie strzał Leszka! Zerwałem się, jak oparzony i w tej samej chwili usłyszałem nad budką łomot skrzydeł przeciągającego cietrzewia. Siadł niedaleko na olszy. Znieruchomiałem. Dopiero po chwili — nieznacznie — podniosłem lornetkę do oczu. Kogut był doskonale widoczny — jednak nie na strzał. A tymczasem bełkot cietrzewi rozlegał się ze wszech stron. Grały w najlepsze — strzał jakby ich nie obchodził. A teraz zaczęło mnie męczyć pytanie: zabił czy też nie — czy tylko spłoszył — czy nie strzelał za daleko?

Nie zważając na siedzącego na olszy koguta — zacząłem przez otwory mojej budki wypatrywać schron mego towarzysza. Wkońcu na łące, wśród zrzadka rozrzuconych krzaków, ujrzałem go; cisza jednak panowała, cietrzewie koło niej nie grały, a bełkot dochodził z innych stron.

Wodząc szkłami po oszronionej trawie, po krzakach i kretowinach, natknąłem na siedzącą na ziemi kurę; dobrze przypatrzywszy się — zobaczyłem jakgdyby przyrosłego do trawy koguta. Nie mogłam sobie dać rady z odległością: mimo szkieł nie mogłem się zorjentować, czy można było strzelić. W międzyczasie kogut z olchy zniknął. Cała moja nadzieja skoncentrowała się na tym znieruchomiałym kogucie.

Powietrze tymczasem napełniło się wiosennym rozhoworem rozbudzonego ptactwa. Od bicia skowronków aż dzwoniło w górze, zawodziły jękliwie czajki, brzęczały krzyki, gwizdały kosy i drozdy, ze suchej gałęzi sosny dochodził terkot dzięcioła-pstrokacza — gdzieś wdali odezwał się niski bas kaczora — darły się ziemby, nie brakło chrapania słonki, czirinkały kuropatwy — kukała kukułka — dopełniały całości tego krakania wron i ujadania psów.

A cietrzew odprawiał swój „szabas“ dalej. Popatrzyłem na zegarek — było 15 minut po czwartej — strzał padł przed czwartą a na „szabas“ cietrzewi było jeszcze dość czasu. Tak myśliwi nazywają moment, w którym tok cietrzewi zupełnie urywa się. Jest to chwila, gdy nad krawędzią ziemi wyłania się czerwona tarcza słoneczna.

Niewygodną moją sytuację rozwiązał pastuch, który konie prowadził na świeżą zieleń łąki. Zdala dochodzące głosy — „wio łysy — wio, kary“ stały się coraz wyraźniejsze i cietrzewia djabli wzięli. Pierwsza zerwała się kura, po niej kogut. A tymczasem mój Iwaś zatrzymał konie, spętał je, puścił na trawę, a sam usiadł pod drzewem. Było po toku.

Wylazłem z mego ukrycia, zmierzyłem przerażonego Iwasia wzrokiem bazyliszka i po dwustu krokach znalazłem się koło budki młodego towarzysza.

„Leszek — zawołałem — ... „Jestem“ — doszła do mnie odpowiedź z głębi budki.

„A co — jest?“ — „A pewno“ — brzmiała butna i pewna siebie odpowiedź.

„Bujasz — nie widzę, gdzie leży“ — rzekłem, nadarmo wypatrując między kaczeńcami i trawami za czarną plamą. Tymczasem Leszek wyraczkował z budki i po chwili przyniósł mi piękne — pierwsze w jego życiu — trofeum myśliwskie wiosennego ranka.

„Było ich cztery, skakały koło mej budki — jak opętane — opowiadał swe przeżycia — „lecz wytrzymałem, aż się dobrze rozjaśniło i ot — jest“

Objąłem chłopaka i serdecznie wycałowałem. Będzie z niego myśliwy — pomyślałem — jabłko od jabłoni niedaleko pada.

„No, Lechu — czas do domu — zrobimy ojcu niespodziankę — rzekłem, szukając oczyma za Skoropadem.

Po chwili zjawił się, cieszył się ,że młody „pan generał“ koguta ubił, — a on Skoropad — nie pomylił się, iż koło tej budki „najlepiej grają“.

„Już nie będzie „czihikał“ — mówił stary wyga leśny, oglądając z zadowoleniem i ze znawstwem wspaniałą lirę koguta i podnosząc go do góry w promieniach wschodzącego słońca.

A słońce to objęło nas swemi ciepłemi promieniami i rozjaśniło nam jeden z najpiękniejszych poranków wiosennych.

Rudolf Wacek.

Z Teatru Wielkiego

„Szkoła podatników“

komedja Beera i Vernenila

Sztuka znanej francuskiej spółki autorskiej zdobyła sobie rozgłos daleko poza granicami Francji. Przypuszczam, że głównie dzięki niezwykłości i oryginalności tematu.

Bo treścią jej — walka podatnika z polipem podatkowym, jednako zachłannym i groźnym w każdym kraju, pod każdą szerokością geograficzną. Walka, oparta na paragrafach, prowadzona na drodze legalnej, jednak z całą perfidją i sprytem, na jaki zdobyć się może tylko Francuz — i tylko w komedji.

Ten koloryt lokalny, miły i doskonale zrozumiały dla Francuza, traci sporo ze swego uroku, przeszczepiony na nasz grunt. Sowitą rekompesatą za to jest lekki, francuski humor, jakim perli się ta komedja, oraz kilka kapitalnych typów.

Na czoło tych ostatnich wybija się finansista Chapelaude w doskonałej interpretacji p. *Strachockiego.* Zwracałem już uwagę na dziwny i niezrozumiały dla mnie proceder powierzania p. Strachockiemu ról nie leżących zupełnie w zakresie jego dużego talentu, możliwości i aspiracyj.

Ta sama historja powtórzyła się i tym razem, — przyczem pokazało się, że dla tego artysty niema rzeczy niemożliwej: dał nam postać komicznego starego donżuana opracowaną tak zwarcie, konsekwentnie i starannie, tyle włożył w nią naturalnego komizmu, że każde jego pojawienie sie wywoływało spontaniczne huczne oklaski przy otwartej scenie.

Dobrze wywiązali się ze swych ról pp. *Brochwicz, Krasnowiecki, Kordowski i Michułowicz.* Mniej zadowalniał p. *Szpiganowicz* w epizodycznej roli powieściopisarza.

Role kobiece obsadzone nie odpowiednio: p. *Życzkowska* za mało miała w sobie kobiecości i czaru prawdziwej, lekkomyślnej Francuski.

P. *Kossocka* zupełnie bez wyrazu.

Reżyser p. *Dąbrowski* zrobił wszystko możliwe, by nadać sztuce właściwe tempo i życie. Że trzeci akt wlókł się niemiłosiernie, to już nie jego wina, lecz raczej autorów, którym widocznie zabrakło tchu i inwencji.

K. Rychłowski.

Poświęcenie jednej z najstarszych bibljotek w Polsce

W poniedziałek 17 czerwca br. JE Ks. Biskup Radoński poświęcił nowy gmach bibljoteki seminarjum duchownego we Włocławku. Odtąd bibljoteka będzie nosić nazwę „Bibljoteka im. ks. ks. Chodyńskich“. Po przeniesieniu i uporządkowaniu dzieł będzie ona dostępna dla publiczności.

Bibljoteka seminarjum duchownego we Włocławku słynie z bogactwt książek, gdyż zawiera przeszło 100.000 tomów. Samych inkunabułów na 1.100. Posiada też niejednego „białego kruka“ m. in. *list Krzysztofa Kolumba z roku 1493.* Prawdziwe jej bogactwa ujawnią się dopiero teraz po uporządkowaniu i skatalogowaniu książek i rękopisów.

Bibljoteka jest bardzo stara. Seminarjum duchowne we Włocławku zostało założone w roku 1569, *pierwsze w Polsce, a trzecie w całym świecie katolickim.* Już z r. 1660 mamy wzmianki o bibljotece W r. 1715 biskup Szaniawski pisze: „Seminarjum ma bibljotekę“. W latach 1719—1864 seminarjum zostawało pod kierownictwem Księży Misjonarzy, którzy bibljotekę uzupełnili. W r. 1782 mamy wzmianki w dokumentach o ofiarach na bibljotekę w różnych sumach od 10 do 800 zł. W roku 1816 biskup Malczewski zarządza, aby z dóbr seminaryjnych szło na bibljotekę 200 zł. rocznie. Biskup Koźmian (1823—1831) polecił sporządzić katalog, który wykazywał 2.000 dzieł. W roku 1864, gdy zniesiono pod zaborem rosyjskim klasztory, misjonarze opuścili także seminarjum duchowne, które przeszło pod kierownictwo księży świeckich. Z pośród nich niezapomniani zostaną dwaj bracia księża Zenon i Stanisław Chodyńscy. Zwłaszcza Stanisław był znakomitym znawcą książek i członkiem Akademji Umiejętności w Krakowie. Księża Chodyńscy gromadzili z różnych stron diecezji książki do bibljoteki seminaryjnej. Biskupi Bereśniewicz i Kosowski także swoje księgozbiory oddali bibljotece seminaryjnej. Biskup Kossowski, znany tłumacz dzieł św. Teresy z języka hiszpańskiego, posiadał cenny księgozbiór, który wcielony został do bibljoteki seminaryjnej.

Poświęcenie Bibljoteki im. księży Chodyńskich dla seminarjum duchownego było dniem historycznym, znaczącym chlubnie dzieje i ciągły rozwój tej najstarszej w Polsce duchownej uczelni, powstałej na zasadzie postanowień Soboru Trydenckiego. Dziś ta wiekowa uczelnia rozwija się coraz bardziej pod niezmordowanem kierownictwem obecnego rektora, ks. kan. dra Kaczorowskiego. Jemu to seminarjum zawdzięcza w głównej mierze budowę nowego gmachu bibljoteki.

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

W obliczu oficjalnego „programu rolniczego"

Znane ogólnie ostatnie enuncjacje Pana Ministra Rolnictwa wygłoszone na Zjeździe Prezesów Izb Rolniczych przedstawiają podstawowy szkielet programu rolniczego, jaki Rząd nasz postanowił przeprowadzić w najbliższej przyszłości.

Już sam fakt, że po raz pierwszy Rząd opracował pewien program rolniczy i nawet podał go do wiadomości społeczeństwa, jest rzeczą wielce znamienną i dodatnią. Ludność przekonała się, że Rząd zdaje sobie sprawę z powagi i położenia, a fakt, że wiele z postulatów przedstawianych przez Organizacje rolnicze znalazło uwzględnienie w programie, napawa nas otuchą na przyszłość, że stopniowo i inne wnioski przez te organizacje opracowane, będą w czasem uwzględnione.

Wobec grozy ogólnego położenia gospodarczego, wobec nędzy wsi i miast, wobec ogromu bezrobocia ogarniającego wszystkie dziedziny życia gospodarczego, wobec wybitnego zmniejszania się wszelkiej produkcji i postępującego ogólnego zubożenia państwowego, jasno zdajemy sobie sprawę, że tylko

opracowanie i przeprowadzenie konsekwentne, zasadniczego programu gospodarczego, obejmującego wszystkie gałęzie produkcji, może nas uchronić przed widmem ogólnej katastrofy gospodarczej.

O opracowywaniu takiego ogólnopaństwowego programu gospodarczego niestety nie mamy jeszcze żadnych wiadomości. Zapewne trudności w opracowywaniu takiego programu są duże, zwłaszcza, gdy zagadnienia zasadnicze związane z opracowaniem programu należą jeszcze dzisiaj do zakresu działania kilku Ministerstw, jak Min. Skarbu, Handlu i Przemysłu, Spraw Wewnętrznych i Komunikacji, których harmoniczne współdziałanie natrafia zawsze na poważne trudności.

Wprawdzie zagadnienia te bywają przedmiotem obrad komitetu ekonomicznego Rady Ministrów, doświadczenia jednak ostatnie wykazują jasno konieczność scentralizowania tych prac w jednych rękach, a nastąpić by to mogło

jedynie przez stworzenie osobnego Ministerstwa Gospodarki Krajowej względnie ustanowienia teki Wicepremjera Rady Ministrów dla spraw gospodarczych.

Nic zatem dziwnego, że program Pana Ministra Rolnictwa obejmuje tylko ściśle zakres zagadnień rolniczych i to nie na wszystkich odcinkach. Realizacja tego programu nie może dać wybitniejszych rezultatów i **nie spowoduje poprawy ekonomicznej w rolnictwie.**

Tezy przedstawione przez Pana Ministra w zasadzie słuszne obejmują dziedziny możności eksportu płodów rolnych. Słusznie Pan Minister wychodzi z założenia, że przy popieraniu eksportu wytworów hodowlanych można temi samemi środkami finansowemi osiągnąć lepsze rezultaty, niżeli przy popieraniu kosztownego eksportu surowców zbożowych. Wyniki jednak przeprowadzić się mającego programu mogą oddziałać w dalszej przyszłości, w czasokresie kilku lat, gdyż do tego rodzaju przestawienia produkcji nie jesteśmy obecnie przygotowani. Nie możemy też zapominać, że całe dzielnice kraju ze względów na właściwości glebowe nie mają naturalnych warunków do powiększenia produkcji hodowlanej.

Równocześnie Pan Minister zakomunikował decyzję zaniechania działalności interwencyjnej Zakładów zbożowych, pozostawiając im wyłącznie charakter „Kupca". Wprawdzie objęte zostały zwrotem ceł wszystkie zboża, a więc owies i jęczmień oraz motylkowe i oleiste,

okoliczność jednak zniesienia premji eksportowej, której wprowadzenia domagały się organizacje rolnicze, doprowadzić musi do dalszego obniżenia cen zbóż chlebowych i do dalszego pogłębienia nieopłacalności produkcji rolniczej.

Zasadniczy postulat rolnictwa, doprowadzenia do opłacalności rolniczej przez podniesienie cen zboża do wysokości kosztów produkcji, nie został uwzględniony, a wytyczną pozostała jedynie dążność do niedopuszczenia większego obniżenia cen.

Cel ten zamierza Pan Minister osiągnąć przez rozszerzenie kredytu rejestrowego i terminatkowego, który jednak zdaniem mojem mimo wprowadzonych ułatwień i warunków nie będzie mógł mieć większego wpływu, zwłaszcza wobec niemożności zastosowania się producentów rolnych do zasadniczego apelu Pana Ministra **„wstrzymania się z podażą zboża na rynek w okresie pożniwnym".**

Do tego apelu rolnictwo w przygniatającej większości nie będzie w możności się dostosować, ponieważ zasadniczy postulat przeprowadzenia oddłużenia a w szczególności wprowadzenia „karencji" dla wszelkich zobowiązań rolnictwa, nie został objęty ogłoszonym programem Pana Ministra.

Rozumiemy dobrze, że kwestje oddłużeniowe i przeprowadzenia karencji dla zobowiązań rolnictwa z tytułów podatkowych jak i finansowych, nie leżą w zakresie działania Ministerstwa Rolnictwa. a temsamem nie mogły być objęte programem prac zamierzonych przez Pana Ministra Rolnictwa, **jednak załatwienie tych postulatów ma przedewszystkiem dla rolnictwa zasadnicze i podstawowe znaczenie, bez którego spełnienia wszelkie wysiłki nie osiągną zamierzonego celu.**

W okresie pożniwnym przychodzi płatność wszystkich podatków, których wysokość, jak to jest ogólnie znanem w ostatniem pięcioleciu, w stosunku do wartości produkcji z uwzględnieniem narostów **podwyższyła się prawie pięciokrotnie.** Obsługa zobowiązań, która wobec czterokrotnego przyrostu wartości pieniądza w stosunku do wartości produkcji rolniczej wymagać będzie przynajmniej częściowego pokrycia najniezbędniejszych rat Banku Akceptacyjnego i kredytu długoterminowego, spowodować musi rzucanie na rynek w okresie pożniwnym wszelkich nadwyżek produkcyjnych po każdej cenie,

co doprowadzi do katastrofalnego załamania się cen i temsamem ogólnej katastrofy gospodarczej.

Do tej alternatywy dopuścić nam nie wolno.

Dotychczas staraliśmy się zapobiegać nadmiernemu spadkowi cen zboża przez popieranie eksportu. System ten z wielu powodów nie dał pożądanych rezultatów, a idea Zakładów zbożowych zawiodła. Nie dały też pożądanych rezultatów usiłowania powiększenia wewnętrznego rynku zbytu.

Dochodzimy do właściwego rozwiązania sprawy.

Nie ulega kwesji, że zmniejszenie się konsumcji zboża chlebowego powstało przedewszystkiem z powodu nadprodukcji kartofli, jako konsekwencji upadku przetwórczego przemysłu rolniczego.

Na obszarze Polski w okresie przedwojennym sama produkcja spirytusu wynosiła około 2,600.000 hl. w około 2400 gorzelniach. Na wypędzenie tej ilości spirytusu zużywaliśmy około 26 miljonów cm. kartofli, t. j. **przeszło 10 proc. całej produkcji kartofli.** Obecnie przerabiamy w **gorzelniach zaledwie około dwa i pół miljona cm. kartofli, co stanowi 1 proc. zbioru normalnego kartofli.** Poważnej produkcji uległ również przemysł rolniczy w postaci płatkarń i krochmalni. Cyfry te powiększyłyby jeszcze wydatnie ujemny bilans przerobu kartofli. Ilość gorzelń rolniczych spadła o blisko 45 proc. i wynosi obecnie około 1350 gorzelń, które zdolne są nawet w tej kampanji przerobić około 17 miljonów cm. kartofli.

Daleki jestem od myśli, aby zwiększyć konsumcję alkoholu, przeciwnie dążyłbym nawet do wprowadzenia dalszych ograniczeń konsumcji! Cała nadwyżka winna być użytą wewnątrz kraju **na napęd techniczny** w formie spirytusu skażonego, względnie mieszanek spirytusowych!

To nie jest żaden eksperyment, to nie jest iluzja. To realna możliwość na co mamy dowody u naszych najbliższych sąsiadów, w Czechach i Niemczech.

W Czechach w ostatnich trzech latach produkcja spirytusu została zwiększona o 30 proc. i wynosi obecnie 736.000 hl., gdy nasza produkcja spirytusu wynosi zaledwie 269,000 hl., pomimo, że produkcja kartofli w Czechach wynosi zaledwie **jedną trzecią część produkcji kartofli w Polsce.**

Analogicznie przedstawia się produkcja spirytusu w Niemczech, gdzie jest pięciokrotnie wyższą w stosunku do Polski.

Toteż w Niemczech i Czechach **widzimy rozwój produkcji rolnej, u nas spadek.**

Tam kryzys w rolnictwie nie obciąża całego państwa i nie wisi groźba ogólnej katastrofy gospodarczej.

Zwiększenie przerobu kartofli przynajmniej pięciokrotnie i to jeszcze w tegorocznej kampanji jest nakazem chwili.

Przerób kartofli po cenach opłacalnych, zwiększy konsumcję zboża, zmniejszając konsumcję kartofla i przyczyni się do zmniejszenia bezrobocia na wsi i w miastach, dając nadto prace bezrobotnym w przemyśle rafinacyjnym i gorzelniach.

Drugim nakazem byłoby **zwiększenie produkcji cukru, a temsamem zatrudnienie tysięcy bezrobotnych przy uprawie buraka cukrowego.**

Zagadnienie to jednak może być rozwiązane dopiero na kampanję 1936/7, gdyż z powodu spóźnionej pory w bieżącej kampanji nie może być przeprowadzone. Przygotowywanie do tej akcji winno nastąpić już obecnie, biorąc pod uwagę nietylko kwestje eksportu cukru, którego zwiększenie jest łatwiejsze aniżeli eksportu zboża, ale też i kwestja użycia cukru skażonego jako karmy dla bydła i nierogacizny.

Reasumując powyższe wywody stwierdzam:

1) Projekt, względnie program rolniczy przedstawiony ostatnio przez P. Ministra Rolnictwa zawiera wiele ważnych zmian w państwowym planie gospodarczym, a przedewszystkiem stwierdza zamiar przestawienia produkcji zbożowej na hodowlaną. Program ten w dalszej przyszłości może mieć poważne znaczenie dla poprawy sytuacji gospodarczej rolnictwa.

2) **Projekt ten pozostawia kwestję cen zboża w dużej zależności od cen rynku zagranicznego, a temsamem spowoduje dalszy spadek cen wewnątrz kraju i dalsze zubożenia rolnictwa.**

3) Projekt nie uwzględnia zasadniczego postulatu rolnictwa „osiągnięcia opłacalności produkcji rolnej" i stwierdza jedynie dążność do przeciwstawiania się dalszemu spadkowi cen względnie dalszemu zmniejszeniu udziału rolnictwa w dochodzie społecznym.

4) **Projekt nie przewiduje środków zaradczych, któreby, wstrzymując gwałtowną podaż produktów rolnych w okresie pożniwnym zapobiegły dalszemu spadkowi cen i przewidywanej katastrofie rolniczej.**

Wobec tego nakazem chwili jest wydanie zarządzeń, któreby tej nieuniknionej katastrofie zapobiegły, a to:

a) **Zawieszenie ściągania podatku gruntowego od rolników wobec zmniejszenia się o tę kwotę kosztów dotychczas stosowanej interwencji zbożowej.**

b) **Wprowadzenie karencji dla wszelkich zobowiązań rolniczych w podatkach i daninach publicznych do 31 grudnia br.**

c) **Wprowadzenie karencji dla wszelkich zobowiązań prywatno - prawnych rolnictwa przynajmniej na okres dwóch lat przy zastosowaniu maksymalnego oprocentowania w wysokości 2 proc.**

d) **Zwiększenie przerobu kartofli w gorzelniach już w bieżącej kampanji przynamniej narazie pięciokrotnie.**

e) **Zwiększenie plantacyj buraka cukrowego w najbliższej kampanji przynajmniej o 50 proc.**

f) **Ograniczenie natychmiastowe wymiału zboża, a to żyta do 50 proc., pszenicy do 65 proc.**

BRONISŁAW KOMORNICKI

„Konjunktura" przemysłu wojennego

W ostatnich czasach urzędowe dane wskazują, że wszystkie zakłady, pracujące dla przemysłu wojennego wykazują *bardzo duży wzrost dochodów.*

I tak we *Francji* w czasie od 28 lutego do 6 maja br., wzrosły notowania kursów papierów następujących firm: Schneider — Creusot z 1389 do 1850 (zysk 115.250.000 fr.), Hotchkiss z 1208 do 1542 (zysk 53.440.000 fr.), Avions Brequet z 409 do 925 (zysk 11,310.000 fr.), Forges et Acieres de la Marine z 214 do 387 (zysk 26.280.000 fr.), Centrale de Dynamit z 1305 do 1623.

W Czechosłowacji zakłady amunicyjne Selier et Bellot płacą dywidendę o 25 proc. większą. Akcje Skody podskoczyły znacznie. Fabryka armat w Szwecji wykazuje czysty zysk z roku 1934 3,04 milj. koron w stosunku do 1.79 milj. w roku 1933.

Dywidendy oficjalne notowane w *Niemczech* wykazują wzrost w latach 1932 do 1934 np. „Środkowoniemieckie zakłady stalowe" z 0 na 3, Zjednoczone zakłady aluminjowe z 0 na 5, cementownie Heidelberg z 0 na 7, Krupp wykazuje wzrost kapitałów zapasowych z 108 na 177, Siemens z 107 na 119, AEG z 79 na 108 milj. mk.

GIEŁDA LWOWSKA

Na Giełdzie obroty we wszystkich prawie artykułach, oraz egzekutywna sprzedaż grochu.

Pszenica, żyto, kukurudza, mąka pszenna i otręby potaniały — natomiast hreczka i kasza podrożały.

Tendencja naogół zniżkowa, usposobienie słabe.

Inne kursy niezmienione.

Giełda pieniężna

Obroty w dewizach Londyn Zurych i Praga.

Dolar około zł 5,27.

Giełda nabiałowa

Masło deserowe w blokach hurt. 2.10 zł, detal 2.40 zł, masło II. sorty hurt. 1.90 zł, detal 2.20 zł.

Śmietana kwaśna i słodka hurt. 80 groszy, detal 1.— zł.

Jaja hurt. 2.70 zł kopa, sztuka 5 groszy.

Mleko litr 16 groszy hurt, 18 groszy detal.

Giełda warszawska

Warszawa 24. VI 1935

3 proc. poż. budowlana	47·10
4 proc. poż. inwestycyjna	105·—
4 proc. poż. inwest. seryj.	106·—
5 proc. poż. konwersyjna	66·50
5 proc. poż. kolejowa	61·—
6 proc. poż. dolarowa	80·88
4 proc. poż. dolarowa	53·30
7 proc. poż. stabilizacyjna	67·25
10 proc. poż. kolejowa	—·—

WALUTY I DEWIZY

Belgia	89·30	Praga	22·1[illegible]
Gdańsk	100·00	Paryż	34·9[illegible]
Holandja	359·85	Szwajcarja	173·10
Londyn	26·12	Włochy	43·[illegible]
N. Jork	5·28	Berlin	213·[illegible]

Giełdy zagraniczne

Londyn 24 VI. 1935

N. Jork	4·94	Zurych	15·08
Paryż	74·64	Praga	118·25
Berlin	12·25	Sztockholm	19·39
Amsterdam	7·25	Hiszpanja	36·00
Bruksela	29·16	Wiedeń	26·18
Rzym	59·81	Warszawa	26·—

Paryż 24. VI. 1935

Londyn	74·63	Praga	63·30
N. Jork	15·11	Bukareszt	15·15
Bruksela	255·75	Berlin	611
Rzym	125·08	Hiszpanja	207·25
Zurych	494·75	Amsterdam	1028

Godna pochwały inicjatywa Z.O.R.

Dowiadujemy się, że Sekcja Samopomocy lwowskiego Koła Związku Oficerów Rezerwy werbuje bezrobotnych oficerów rezerwy do bardzo wdzięcznej ze stanowiska polskiego i celowej ze stanowiska gospodarczego pracy w dziale przemysłu ubezpieczeniowego, dotąd — jak wiemy — opanowanego przeważnie przez żydów i obce interesom narodowym polskim elementy i kapitały zagraniczne. Jesteśmy przekonani, że akcją tą kierować będzie nietylko chęć dostarczania pracy a temsamem zarobku bezrobotnym czy innym członkom Z. O. R. ale, że równocześnie z tem podjęta zostanie myśl głębsza, polegająca na skierowaniu polskich sił i polskich środków materjalnych na wyłączny pożytek polskiego majątku narodowego na tym właśnie tak bardzo ważnym a jakże bardzo dotąd przez swoich zaniedbanym i zapoznanym a przez obcych eksploatowanym odcinku gospodarczym a to drogą propagandy, ujętej krótko w hasło: **„Ubezpieczajcie się w polskich towarzystwach — niech polski pieniądz nie wychodzi zagranicę, lecz pracuje dla kraju"!**

Ze swej strony apelujemy do społeczeństwa o poparcie tych celów i zadań polskiej pracy, niemniej spodziewamy się, że i inne okręgi Z. O. R. będą kierować swoich członków do zawodowej pracy w polskim przemyśle ubezpieczeniowym, który należycie ujęty i przez swoich poparty ma bardzo rozległe widoki rozwoju na pożytek polskiego majątku narodowego.

Wkrótce podamy szczegółowe informacje odnośnie dzisiejszego stanu rzeczy w przemyśle ubezpieczeniowym na terenie Państwa, w celu uświadomienia tych polskich klijentów, którzy dotąd nie umieli trafić do polskich i katolickich lub państwowych instytucyj ubezpieczeniowych a temsamem pracują przeciw interesowi własnego Państwa.

Przedmiotowe informacje zawiera organ Związku oficerów rezerwy Rp., za maj i czerwiec 1935.

OD ADMINISTRACJI

! !

Do dzisiejszego N-ru dołączamy pocztowe przekazy rozrachunkowe (zamiast czeków P. K. O.) za pomocą których prosimy o wpłacenie prenumeraty na miesiąc

lipiec 1935

przyczem zawiadamiamy, że dołączone przekazy są wolne od opłaty pocztowej.

Bandyta Spada stracony

Dnia 21 bm. „Tygrys z Cinarca", ostatni wielki bandyta korsykański, Andrzej Spada, położył głowę pod gilotynę. Egzekucja odbyła się na podwórzu więzienia w Bastia.

Spada przyjął zupełnie obojętnie zawiadomienie o odrzuceniu jego podania o ułaskawienie. Ubrał się bardzo starannie, w nowe buciki i czarne ubranie, poczem wysłuchał na klęczkach mszy św. i wyspowiadał się u kapelana więziennego.

Na parę minut przed wyjściem z celi oświadczył swemu adwokatowi:

„Jestem pewny, że Bóg mi przebaczy. Byłem gwałtownikiem, ale dotknięty łaską Boską natychmiast odrzuciłem broń".

* * *

Życie Andrzeja Spady, to naprawdę karta z romansu kryminalnego. Pochodził z uczciwej rodziny, — z woli ojca miał wstąpić do służby rządowej jako celnik. Złośliwy los pokrzyżował te plany. Oto w sąsiedztwie wybucha pożar: spłonął stog siana, podpalony zbrodniczą ręką. Podejrzenie pada na Spadę, który w podnieceniu, a może urażony niesłusznem posądzeniem zabija z zasadzki żandarma.

Odtąd zaczyna się jego awanturnicze, tułacze życie, Przez dwanaście lat ukrywa się w słynnej „maquis" korsykańskiej, korzystając z czynnej pomocy i opieki miejscowej ludności, która użycza mu schronienia i informuje o każdym kroku policji i żandarmerji.

Mnożą się trupy na jego drodze. Spada prowadzi z żandarmerją formalną wojnę, wychodząc zawsze cało z każdego spotkania. Nakłada haracz na bogatych właścicieli i koncesjonarjuszy eksploatujących lasy, w których obrał sobie siedlisko.

Władze wyznaczają nagrodę sto tysięcy franków za jego głowę, — ale na całej Korsyce nie znalazł się żaden zdrajca.

Aż wreszcie dnia 28 maja 1933 o świcie żandarmi znaleźli go: klęczał bezbronny przed swą kryjówką, — karabin odrzucił daleko w przepaść. Pozwolił się bez oporu skrępować — tylko na ustach jego wykwitł dziwny, obłąkańczy uśmiech...

Proces jego był prawdziwą sensacją. Spada robił wrażenie człowieka niepoczytalnego, uważał siebie za „wysłannika bożego", walczącego dla dobra mieszkańców Korsyki.

Ze śmiercią jego znika ostatni przed stawiciel słynnych korsykańskich bandytów.

Kronika stanisławowska

DALSZE ZMIANY W ADMINISTRACJI. W dalszym ciągu nastąpiły zmiany w administracji państw. na terenie województwa stanisławowskiego, które objęły starostów. I tak: starosta nadwórniański Robakiewicz, został przeniesiony do centrali Min. Spraw Wewn. — starosta kałuski St. Wolski, mianowany został starostą w Nadwórnej, zaś starostą w Kałuszu, został Insp. Grodyński z Urzędu Wojewódzkiego w Stanisławowie. Miejsce p. insp. Grodyńskiego w Urz. wojew., objął radca J. Podłypiak z centrali Min. Spraw. Wewn.

PRZENIESIENIA W POLICJI. Kom. Franciszek Ditz, zastępca nacz. Urzędu śledczego, został przeniesiony do Wilna.

OBOZY P. W. i W. F. W WOJEWÓDZTWIE STANISŁAWOWSKIM. W okresie wakacyjnym, P. W. i W. F., organizuje na terenie województwa stanisławowskiego cztery obozy, a to: w Pasiecznej, Delatynie, Wygodzie i Pistyniu. We wszystkich obozach odbędą się dwa turnusy wyszkolenia obozowego; pierwszy 13-dniowy, drugi 11-dniowy.

WYBUCH AMUNICJI, miał miejsce w mieszkaniu F. Dabestera, który jak wykazało śledztwo handlował prochem strzelniczym, pochodzenia wojskowego. Dabester, sprzedawał proch kłusownikom, za co zostanie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

Kronika tarnopolska

Żyd ma zawsze szczęście. Przed kilku dniami chłopcy bawiący się w parku miejskim znaleźli zawiniątko, które zawierało okrągło 10.000 zł. Zaalarmowana policja wszczęła poszukiwania za właścicielem tej gotówki. Okazało się, że kwota ta przepadła już dość dawno, bo przeszło rok jednemu z tutejszych rabinów, a złodziej, który spodziewał się aresztowania ukrył zrabowaną gotówkę w parku. Dziś sprawca tej kradzieży odsiaduje karę więzienia w tutejszem więzieniu i zapewne spodziewał się, że po wyjściu będzie miał przynajmniej pieniądze. Tymczasem...

Podziękowanie

Wszystkim, którzy w związku z śmiercią ś. p. Dra Inż. Popławskiego Leona okazali nam współczucie oraz wzięli udział w pogrzebie, składamy tą drogą od serca płynące podziękowanie.

1004 Zofja Popławska z Córkami.

MAŁY FELJETON

Teoretycy nędzy

Od pewnego czasu, wraz ze wzrastającą nędzą wezbrała w Polsce także i fala litości. Jest to zresztą rzeczą zupełnie zrozumiałą i dobrą. Kto ma serce, ten litować się musi. Jednak litość, sprawiająca człowiekowi sytemu błogie zadowolenie z samego siebie, nie jest ani niczem dobrem, ani pożytecznem. Stokroć bardziej niebezpieczne są objawy, graniczące już z sadyzmem, które można tu i ówdzie zaobserwować, a które niestety zaczynają już przechodzić w stan trwały. Do takich godnych potępienia form „litości" bezsprzecznie należy babranie się w nędzy ludzkiej, wiwisekcja dokonywana przez różnych panów i panie na masach cierpiących niedostatek; reklamowanie nędzy połączone z bezczynnością, gdy chodzi o zmniejszenie rozmiarów tej klęski społecznej. Jednem słowem, wszelkiego rodzaju kurkowanie tak modne od czasu „grupy w Naprawie".

Ktokolwiek czyta dziś pisma codzienne, perjodyki i książki, przytłoczony się czuje reportażami, opisami, wywiadami itp. formami objawów litości, jaką ludzie syci i dobrze sytuowani obdarzają społeczeństwo, spragnione wskazówek pouczających jak ze złem walczyć, a nie krokodylich łez i makabrycznych opisów prawdziwych czy nieprawdziwych, szczerych czy nieszczerych.

Pomijając już moralną stronę tego zagadnienia, jakież praktyczne rezultaty wydała akcja nędzologów z kawiarń i z za biurek?

Poprostu żadnych.

Informować o tem, że jest źle, że bezrobotni są głodni, że na wsi chłop nie ma na ubranie, światło, zapałki i sól, chyba nikogo już nie potrzeba. Nikt normalnie czujący i myślący nie potrzebuje czytać jeremjad, kiedy bardziej prawdziwych od literata czy dziennikarza opisów, dostarcza mu samo życie i w mieście i na wsi. Wychudłe twarze bezrobotnych, rachityczne dzieci ulicy, wytarte ubrania szarego tłumu, przemawiają do każdego, przemawiają szczerzej i bezpośredniej, aniżeli najbardziej rozczulające artykuły naszych teoretyków nędzy. Natomiast wypełnianie całych szpalt pism w ogórkowym sezonie, materjałem złożonym z wszelkiego gatunku krzykliwych czy też liryczno - sentymentalnych opisów, jest niczem innem, jak zwykłem rozmienianiem na drobną monetę najbardziej wartościowego skarbu duszy ludzkiej — miłosierdzia. Czas już wreszcie skończyć z tą inflacją, spowszedniemiem istotnych wartości, czas wreszcie zaprzestać wygrywania dla sensacji, dla zdobycia poczytności, spraw, które muszą być ponadtem.

Dziwną doprawdy zachowaliśmy z czasów niewoli manierę, manierę, która mają żebracy; okazywanie publiczne swych ran i łachmanów. Cierpiętnictwo, chęć wzbudzania litości, tkwi jeszcze w naszym narodzie głęboko. Nie staramy się dostępnemi środkami zapobiegać złu, czy zważać je — natomiast uważamy, że jeśli się zewnętrznie, bez uszczerbku dla swej kieszeni okaże litość, powie parę ciepłych słów, głową pokiwa i łezkę uroni, obywatelski obowiązek został spełniony. Na tem polu posiadamy doskonałe też przyjmują się wyżej opisane prace literatów i dziennikarzy. Po ich przeczytaniu, każdy uważa, że spełnił swój obowiązek. Przy bridżu, po dobrej kolacji, długo i szeroko dyskutuje się o tem jak to — paniedzieju — jest strasznie. Oczekuje się zbawczego wstrząsu, który kraj nasz na miekiem i miodem płynący przerobi no i oczywiście. starannie omija się każdą okazję okazania pomocy bliźnim. Dyrektorzy i szefowie przedsiębiorstw prywatnych tolerują u siebie ludzi, którzy mają po kilka posad. Redukcję gaż zaczyna się od maluczkich, bo przecież taka np. maszynistka może sobie dodatkowo gdzieś zarobić...

Towarzystwa charytatywne bądź wegetują, bądź też pracują w dużej mierze na utrzymanie swej biurokracji. Ostatnio np. zamknięto w Warszawie jedno z takich stowarzyszeń, które, urządziwszy dancing dobroczynny z trzech tysięcznego dochodu tysiąc osiemset złotych wypłaciło tytułem honorarjum osobom zatrudnionym w organizowaniu tej imprezy. Słowem, powstał już nowy zawód, zawód, w którym dochody czerpie się z litości nad biednymi, czy to w formie honorarjum za książkę, artykuł, czy też za ciężką pracę zorganizowania dancingu, na którym ludzie z miłosierdzia dla biednych tańczą, z litości dla nędzy piją, zagryzając swój ból kawałkiem łososia z rusztu. Nie wesoły jest ten dzisiejszy felieton, ale — uderzmy się wszyscy w piersi — czy nie prawdziwy?

Otrzyjmy więc już raz na zawsze łzy czyste i rzesiste, a otwórzmy kieszenie; stwarzajmy — każdy, gdzie kto może — okazję do pracy i zarobku tym, co łakną chleba.

es-zet.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Poniedziałek 24. 6. g. 7.30 Szkoła podatników.
Wtorek 25. 6. g. 7.30 Szkoła Podatników.
Środa 26. 6. g. 7.30 Szkoła Podatników.
Czwartek 27. 6. g. 7.30 Szkoła Podatników.

TEATR ROZMAITOŚCI

Teatr Rozmaitości: nieczynny.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: Trasquita.
ATLANTIC: Sowiecka komedja „Harmonja.“
CASINO: Jestem zbiegiem — Paweł Muni.
CHIMERA: Wszyscy ludzie są wrogami.
COLOSSEUM: Koci pazur oraz rewja.
GRAŻYNA: „Muszę być młody“
KOPERNIK: Nocne życie bogów i Dobra wróżka.
MARYSIENKA: Powrót Frankensteina i Syn marnotrawny.
MUZA: Spełnione sny, oraz Wróg kobiet.
MIRAŻ: Wiosenna parada z Franciszką Gaal.
PALACE: „Człowiek jest grzeszny“ — Charles Boyer - Florelle.
PAN: Odmęt ulicy, oraz wrogowie małżeństwa.
PAX: „Golgota“, ul. Franciszkańska 1a.
RAJ: ABC. Miłości z Dymszą i Krukowskim.
STYLOWY: Pani i szofer oraz rewja.
SŁOŃCE: „Ostatnia carowa“. Rewja „Wiwat Lwowianki“.
ŚWIT. Z powodu rekonstrukcji nieczynny.
WANDA: „Książę Arkadji“ oraz Dlaczego zgrzeszyłam“

Kronika lwowska

Aresztowanie niebezpiecznej szajki włamywaczy

(a) W dniu 24 marca br. nieznani sprawcy dokonali włamania do sklepu perfumerji i kosmetyków Chaima Lachsa przy ul. Jagiellońskiej 11 a, skąd zabrali znaczną ilość towaru, przedstawiającą wartość około 4.000 zł. Po dłuższych dochodzeniach ustalono, że włamania tego dokonali: *Kazimierz Reiter, Leib Schubert* (ul. Zygmuntowska 7), *Witka Binderowa* (Kleparowska 28), *Włodzimierz Pituła* (Janowska 12), *Janina Reiter* (Frydrychówka 107), i *Józef Staniszewski* (ul. Choroszego).

Całe to małe, ale dobrane towarzystwo odstawione zostało w dniu wczorajszym do dyspozycji sędziego śledczego.

Atak złodziei na posterunkowego

(a) Po godz. 3-ciej wczorajszej nocy posterunkowy w czasie swej służby obchodowej na Wałach Gubernatorskich przytrzymał znanych i notowanych złodziei, *Pawła Bożka,* pozostającego bez miejsca zamieszkania i *Jana Czuczmana,* również bez miejsca zamieszkania, których wezwał do udania się do bramy celem przeprowadzenia u nich rewizji osobistej. Obaj złodzieje odmówili temu wezwaniu, poczem czynnie targnęli się na posterunkowego, którego pogryźli po rękach, przyczem jeden ze złodziei kopnął go. Obu doprowadzono do Wydziału śledczego i odstawiono następnie do aresztów policyjnych.

Włamywacze w wagonie kolejowym

(a) Wczorajszej nocy nieznani sprawcy po oderwaniu kłódki i plomb przy wagonie towarowym na dworcu towarowym nr. 2, *dostali się do wagonu skąd zabrali trzy skrzynie tytoniu rozmaitego gatunku łącznej wartości 2.700 zł.* Należy przy sposobności tej relacji wyrazić niemałe zdziwienie, iż złodzieje mogli unieść z wagonu na terenie dworca, zazwyczaj strzeżonych aż trzy duże paki. Gdzie byli strażnicy?!...

Procesja Bożego Ciała

(a) W dniu wczorajszym w godzinach rannych i przedpołudniowych odbyły się po parafjach uroczystości Bożego Ciała wraz z procesjami, które obchodziły ołtarze, ustawione w najbliższem sąsiedztwie. Szczególnie pięknie przystrojony był ołtarz przed gmachem Straży pożarnej, corocznie ustawiany tam przez naszych dzielnych strażaków miejskich. Przed ołtarzem przybyła procesja z kościoła Matki Boskiej Śnieżnej, jednego z najstarszych kościołów lwowskich.

Zagadkowy wypadek

(a) Na ul. Zadwórzańskiej przechodnie zauważyli wczoraj następujący wypadek: jezdnią jechał wozem woźnica, który nagle wypadł z siedzenia na bruk a doznawszy potłuczeń, stracił przytomność. Przechodnie pospieszyli mu z pomocą i wezwali Pogotowie Ratunkowe. Okazało się, że parobek Stefan Chomyj (ul. Żółkiewska 96), pobity został w jakiemś bliżej nieznanem zajściu przez nieznanych kilku osobników, a upadek jego z wozu pozostawał w niewątpliwym związku z owem zajściem. Chomyja Pogotowie przewiozło do szpitala powszechnego, gdzie lekarz stwierdził u niego wewnętrzne obrażenia w jamie brzusznej.

Zdarzenia i wypadki

(a) ECHA WŁAMANIA DO SKŁADU FUTER. W dniu 6 kwietnia br. nieznani sprawcy dokonali włamania do składu futer Judy Horowitza przy ul. Krakowskiej 4, gdzie skradli rozmaite skórki, przedstawiające wartość 11.460 zł. W toku dochodzeń ustalono, że jednym ze sprawców tego włamania był Szymon Kohl, zam. przy ul. Jabłonowskich 12. Włamywacza odstawiono wczoraj do dyspozycji sędziego śledczego.

(a) PODRZUTEK PRZY NIEDZIELI. Na wzgórzach Wuleckich nieznana kobieta porzuciła wczoraj dziecko płci żeńskiej, liczące około 6 tygodni. Dziecko oddano do Zakładu sierót przy ul. Kadeckiej, za matką wszczęto poszukiwania.

(a) WYSTĘP ZŁOŚLIWEGO KONIA. Pogotowie Ratunkowe wezwane zostało wczoraj rano na ul. Pierackiego 3, gdzie koń uderzył głową tak silnie Marjana Krzyżanowskiego, ślusarza, liczącego 57 lat, iż złamał mu prawy obojczyk. Krzyżanowskiego przewiozło Pogotowie Ratunkowe do szpitala powszechnego.

Z dnia

(a) Dzień wczorajszy zmieniał kilkakrotnie swe oblicze. Raz rozjaśniał je uśmiechem słońca w pełnym jego blasku, to znów zasępiał je chmurami, które szybko nadpływając z widnokręgu, niemniej szybko odpływały. Były chwile, gdy z chmury padł chwilowy deszcz, nawet dość silny, przy rozjaśnionym promieniami słońca błękicie, tak że darzyło nas słońce uśmiechem przez łzy. Raz nawet z oddali doszedł pomruk przeciągającej okolicą burzy. Dzień był skwarny i słoneczny, to też w godzinach południowych dawał się zauważyć znaczny ruch, który był też bardzo silnym w kierunku kąpielisk na Żelaznej Wodzie i w Zamarstynowie. Wozy tramwajowe w tych kierunkach były tak przepełnione, iż trudno było o zdobycie w nich miejsca. Podobnie bardzo ożywiony ruch zaznaczył się w kierunku podmiejskich letnisk, a zwłaszcza do Brzuchowic, dokąd pociągi odchodziły z wielką ilością przejezdnych.

Wiadomości z Nadwórnej

W najbliższych dniach wyruszy z Nadwórnej wycieczka krajoznawcza na uczycielstwa tutejszego obwodu szkolnego z udziałem 50 osób.

Wycieczka potrwa około 3 tygodni i zwiedzi wszystkie ważniejsze miejscowości Polski pod kierownictwem organizatora inspektora szkolnego p. Chomy.

W Dorze i Nadwórnej rozpoczęły się kursy wakacyjne 2-tygodniowe dla nauczycieli.

Kursy cieszą się dużą frekwencją nauczycieli, którzy zjechali się niemal ze wszystkich obwodów szkolnych.

Starosta powiatu Nadwórna unieważnił wybory delegatów z Pasiecznej do Wydziału Rady Powiatowej.

Przy zarządzonych następnych wyborach, które odbyły się onegdaj, zostali wybrani: leśniczy lasów państwowych i długoletni wójt Ludwik Tirschmidt, oraz rolnik Gegna.

Nadmienić należy, że o ile w poprzednich wyborach do Rady weszli wyborach największą ilość głosów uzyskali Ukraińcy o tyle w następnych zyskał Polak Trschmidt.

Zmarli we Lwowie

Marja z Branickich Steckowa, wdowa po dyr. szkół, pogrzeb 24 bm. o godz. 5-ej popoł. z ul. Gliniańskiej l. 25, na cmentarz Łyczakowski.

Elżbieta z Mielińskich Wójtowiczowa, żona lakiernika, l. 34, pogrzeb 25 b. m. z krypty Ormiańskiej, na cm. Janowski.

Z Wemkowych Anna Piechcińska, wł. realności, l. 70, pogrzeb 24 b. m. w Zamarstynowie.

Antoni Heinrich, l. 54, pogrzeb 25 bm. z ul. Król. Jadwigi l. 20, na cm. Janowski.

Z karty żałobnej

W ubiegły poniedziałek zmarł we Lwowie, w wieku lat 75, **Dr. Tadeusz Heppe,** emeryt. st. radca Skarbu. Zmarły prócz pracy zawodowej, przez wiele lat poświęcał swe siły — także pracy społecznej.

Wydział amatorskiej symfonicznej orkiestry Stow. „Gwiazda“, której Zmarły był długoletnim prezesem traci w Nim niezmordowanego orędownika i niezastąpionego opiekuna. Cześć Jego pamięci!

KOMUNIKATY.

Z ruchu śpiewaczego. Wydział Małop. Związku Polskich Towarzystw Muzycznych i Śpiewaczych we Lwowie zawiadamia, że z powodu ustąpienia ze stanowiska Prezesa Związku p. Tad. Höflingera, oraz z powodu dłuższej nieobecności we Lwowie sekretarza Związku płk. s. s. F. Joszta, oraz zast. przew. kpt. R. Praglowskiego, zaitneresowani zechcą w sprawach tyczących Związku zwracać się do wiceprezesa Dra Stanisława Schmidta, Lwów, ul Kochanowskiego, Nr. 62. Tel.: 297-30.

MIEJSKI OŚRODEK W. F. ORGANIZUJE SZEREG KURSÓW

Staraniem Miejskiego Ośrodka Wychowania Fizycznego, rozpoczęły się ostatnio w Ośrodku Miejskim następujące kursy:

W dniu 19 b. m. rozpoczął się trzytygodniowy **kurs dla wychowawczyń kolonji i pół-kolonji** dla Miejskiego Komitetu Opieki Pozaszkolnej. Kurs potrwa trzy tygodnie i zgromadził 35 uczestniczek.

Kurs dla przodowników gier sportowych, rozpoczął się w dniu 21 bm. — W kursie bierze udział 30 uczestników. Kurs obliczony jest na trzy tygodnie.

W najbliższych dniach rozpoczną się jeszcze trzy kursy: 1) dla **przodowników lekkoatletycznych,** 3-tygodniowy, przeznaczony dla 35 uczestników, 2) **kurs dla przodowników pływackich** i 3) **kurs dla przodowników gier sportowych,** przeznaczony wyłącznie dla harcerzy.

Sukces Jędrzejewskiej w Londynie

LONDYN, 23. 6. (PAT). W finale gry podwójnej pań na turnieju Quens Clubu, pierwsze miejsce zajęła para angielsko-polska, Noel — Jędrzejowska, wygrywając z parą australijską Haringer — Haupmann 8:8, 4:6, 5:3. **Para angielsko-polska zawdzięcza zwycięstwo dzięki doskonałej grze Jędrzejowskiej, która tego dnia grała znakomicie.**

DOSKONAŁE WYNIKI AMERYKAŃSKICH LEKKOATLETÓW

NOWY JORK, 23. 6. (PAT). Na lekkoatletycznych mistrzostwach amerykańskich uniwersytetów osiągnięto cały szereg doskonałych wyników. Najlepszym zawodnikiem okazał się znów Jetti Ovens, który zajął kilka pierwszych miejsc: w skoku w dal z wynikiem 7.95, w biegu na 100 yardów w czasie 9 sekund, w biegu na 220 yardów 21:5, w biegu na 220 yardów z płotkami 23:4.

Boże Ciało na Górnym Łyczakowie

W czwartek 27 czerwca br. o g. 5 popołudniu, jako w oktawę Bożego Ciała, wyruszy z Kościoła Matki Boskiej Ostrobramskiej, uroczysta procesja, przez ulicę Górnego Łyczakowa na Jałowiec, do 4 ołtarzy.

Będzie to pierwsza procesja, na tem rozległem i polskiem przedmieściu.

To też mieszkańcy tej dzielnicy, przygotująca się, by uroczystość ta, wypadła imponująco i dała świadectwo wielkiego przywiązania ludności do wiary katolickiej, oraz do swego nowego Kościoła, który pod kierownictwem dyrektora ks. Świchda, tak pięknie się rozwija. Komitet uroczystości żywi nadzieją, że w tej pierwszej manifestacji religijnej, wezmą udział, pokrewne zakony i Kościoły z całego Łyczakowa, oraz Rada miejska, Stowarzyszenia i Związki Katolickie, i masy pobożnej ludności, aby zaświadczyć swej solidarności dla dzielnicy czysto polskiej jaką jest Górny Łyczaków.

—o—

Nowe podręczniki szkolne

Specjalna Komisja w Ministerstwie W. R. i O. P. dla oceny książek szkolnych ma zatwierdzić w najbliższym czasie podręczniki dla IV i VII klasy szkół powszechnych, oraz dla III klasy gimnazjów ogólnokształcących nowego typu. Nowe podręczniki przystosowane będą do programu nauczania, przewidzianego przez reformę szkolną.

Obecne prace komisji zakończą zatwierdzanie podręczników dla wyżej zorganizowanych szkół powszechnych a więc: V, VI i VII-klasowych w których od nowego roku szkolnego obowiązywać będą jednolite podręczniki na wszystkie szkoły powszechne.

Rekolekcje u metrop. Szeptyckiego

Ag. Wschód donosi:

Do Lwowa zjechało wczoraj 150 księży grecko - katolickich, aby wziąć udział w rekolekcjach, które trwać będą przez cztery dni i odbywać się będą w Seminarjum duchownem.

Rekolekcje dla księży gr. - kat. rozpoczęły się dziś rano pod kierunkiem ks. Metropolity Szeptyckiego. Na czas rekolekcyj ks. Metropolita Szeptycki zamieszkał w Seminarjum duchownem greckokatolickiem.

Nowa droga w Zimnej Wodzie

W Zimnej Wodzie pod Lwowem dawał odczuwać się brak drogi okrężnej, którąby łączyła odleglejsze punkty tej miejscowości. Ostatnio powstał projekt zbudowania drogi okrężnej i nazwania jej Aleją Marszałka Piłsudskiego. Odpowiednia uchwała zapadła na posiedzeniu Zarządu gminnego. Organizacje społeczne deklarowały pomoc i udział w budowie aleji przez zbiórkę pieniężną i pracę osobistą członków przy budowie tej pamiątkowej aleji. Roboty już się rozpoczęły przy wielkiem zainteresowaniu całej ludności.

Scisk w tramwajach lwowskich

Z miasta piszą nam:

Ostatnio zauważono, że w okresie wakacyjnym a zwłaszcza w pewnych godzinach, wzmógł się we Lwowie ścisk w tramwajach, a zwłaszcza w tych, które zdążają na peryferje, na boiska sportowe, tor wyścigowy i t. p. Równocześnie zwracają uwagę, że tramwaje zdążające do dworca głównego są tak przepełnione, że cały szereg osób nie może korzystać z komunikacji tramwajowej.

Zwłaszcza we wczesnych godzinach porannych daje się zauważyć wielki tłok w tramwaju, ponieważ między godziną 6-tą a 9-tą rano odchodzą ze Lwowa i przychodzą do Lwowa pociągi ze wszystkich stron kraju. Ulepszenia komunikacji tramwajowej lwowskiej są bardzo aktualne.

KRONIKA KRAKOWSKA

Straszne skutki zderzenia autobusu z autem

W niedzielę popołudniu zdarzyła się na ul Królowej Jadwigi katastrofa samochodowa, która pociągnęła za sobą kilka ofiar. Szofer taksówki będąc w stanie nietrzeźwym najechał na słup telegraficzny, obalił go, a następnie wpadł na autobus miejski, wiozący gości na Sowiniec. Taksówka uległa rozbiciu, a jadący w niej pasażerowie zostali dotkliwie poranieni. Stefan Byrdak (l. 30), handlowiec ma zranioną głowę i ręce, Zofja Klimkowicz (l. 22), również rany na głowie i rękach, Marjan Laszkiewicz 4-letni chłopiec silnie kontuzjonowany głowę. Wszystkich przewieziono do szpitala. Lżej ranni: Józef Bąk, Franciszek Laszkiewicz i Antoni Laszkiewicz zostali zaopatrzeni na miejscu wypadku, poczem przewiezieni do domów.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Zmiana serc".
ADRIA: Co mój mąż robi w nocy.
BAGATELA: „Uwielbiana" i rewja „Godzina z nami".
MUZEUM PRZEMYSŁOWE: „Csibi" (z Fr Gaal).
PROMIEŃ: „Melodje cygańskie".
SŁONKO: „W obronie prawa" i „Dziwny Dom".
SOKÓŁ: „Skandal w Budapeszcie".
ŚWIT: „Golgota".
SZTUKA: Człowiek jest grzeszny.
UCIECHA: Leon Wyrwicz i film: „Dla ciebie śpiewam".
WANDA: „Tu rządzi humor" (Tajemnica ekspressu Nr. 6).
ZORZA: „Piękny jest świat".

KOMUNIKATY

INWAZJA WAŻEK NA KRAKÓW miała miejsce w ub. niedzielę, wywołując wersję o pojawieniu się „szarańczy". Chmara ważek obsiadła okoliczne pola, poczem odpłynęła w kierunku zachodnim.

OTWARCIE SEZONU LOTNICZEGO w Krakowie nastąpiło w niedzielę na lotnisku rakowickim. Po podniesieniu banderY Ks. Dziekan Zapała dokonał poświęcenia 6-ciu nowiutkich awjonetek Aeroklubu krakowskiego. Po przemówieniu dowódcy korpusu gen. Łuczyńskiego, nastąpiło wręczenie dyplomów honorowych wicemin. Bobkowskiemu i kpt. Bajanowi.

KOŁO POLONISTÓW STUD. U. J. K. zaprasza wszystkich swoch członków i sympatyków na wieczór dyskusyjny, który odbędzie się we wtorek dnia 25 bm. w sali XVII Uniwersytetu (ul. Marszałkowska 1) o godz. 19-ej. Referat p. t. „Słońce zwrotników w literaturze polskiej" (O polskiej literaturze podróżniczej ostatniego stulecia) wygłosi dyr. Polskiego Radja p. Bohdan Pawłowicz. Wstęp wolny.

ZE SREBRNEGO EKRANU.

„Dobra wróżka" i „Nocne życie bogów" („KOPERNIK")

Doskonale zareżyserowanym i zagranym skrótem znanej powieści Franka Molnara jest film „Dobra Wróżka" z sympatyczną Margaret Sullivan, czarującą swym słodkim uśmiechem, w głównej roli. Ma ona świetną parę partnerów w osobach ujmującego Herberta Marshalla w roli adwokata i Franka Morgana w roli niefortunnego donżuana — „przemysłowca mięsnego" Film o wysokiej klasie, rzadko spotykanej w jałowym zwykle „sezonie ogórkowym".

„Nocne życie bogów" to senne majaczenia manjaka - wynalazcy, któremu śni się, że wynalazł promienie mogące zamieniać żywych ludzi w posągi, a te ostatnie ożywiać. Spełnia tedy swe marzenia, zamieniając całą swoją antypatyczną rodzinkę w galerję rzeźb, a ożywiając w muzeum posągi Bacchusa, Wenus, Neptuna, Merkurego Djany itd. Zabawne perypetje wskrzeszonych bogów po ulicach New Jorku są główną treścią filmu, budzącego sporo wesołości.

Nadprogram reportaże z polskiej łodzi podwodnej „Żbik" i z pogrzebu Marszałka Piłsudskiego, z których już zdawaliśmy na tem miejscu relację.

(n.)

Pogłoski o nawróceniu Bergsona

Część prasy niemieckiej i austrjackiej podała w ostatnim tygodniu wiadomość, powtórzoną przez niektóre dzienniki polskie, jakoby znany współczesny filozof francuski Henryk Bergson przyjął Chrzest św. i przystąpił do Kościoła katolickiego.

Wiadomość tę, jak sprawdzono w miarodajnych sferach katolickich Paryża, przyjmować należy z wielkiemi zastrzeżeniami. Bergson przeżył wprawdzie olbrzymią ewolucję duchową, która mogłaby doprowadzić go do katolicyzmu i uczniowie wielkiego filozofa, coraz większe żywią przekonanie, że znajdzie się on wśród katolików, między którymi bardzo wielu posiada przyjaciół, nikt jednak nie potrafi stanowczo potwierdzić ani też zaprzeczyć tej wiadomości.

Ciekawe w całej tej sprawie jest to że pisma notujące pogłoskę o nawróceniu Bergsona powołują się na notatkę holenderskiego „Maasbode", który... jej wcale nie zamieszczał. (KAP)

Ordynacja lekarska przez radjo

Służba sanitarna na okrętach zorganizowana jest należycie tylko na wielkich transoceanicznych statkach. Natomiast mniejsze statki, należące do mniej bogatych linij okrętowych, korzystają z usług lekarza drogą... radja.

W szczególności służba ta zorganizowaną jest doskonale w Boulogne sur mer (we Francji), gdzie przez całą dobę w stacji radjowej pełnią służbę lekarze. W razie zachorowania jakiegoś pasażera na pełnem morzu, radjotelegrafista komunikuje stacji w Boulogne wszystkie symptomy choroby, po czem na tej samej drodze lekarz ordynuje potrzebne lekarstwa i sposób kuracji.

O przebiegu choroby przesyła się co dnia obszerne sprawozdania, tak że lekarz jest stale zorjentowany i może każdej chwili zarządzić co uważa za wskazane.

Oczywiście na okręcie znajdować się musi apteczka, zaopatrzona we wszystkie powszechnie stosowane środki lecznicze. Nowy ten system kuracji zapomocą radja okazał się w praktyce doskonałym.

Higjena pracy źródłem oszczędności

Generalna dyrekcja szwajcarskich kolei związkowych wydała przed dwoma laty surowe zarządzenie ścisłego przestrzegania przepisów dotyczących ochrony oczu przed urazami wśród pracowników kolejowych. Zarządzenie to zostało wydane wskutek rosnącej z roku na rok liczby uszkodzeń narządu wzroku w warsztatach kolejowych, często kończących się ślepotą lub znacznem upośledzeniem widzenia. Poza stroną humanitarną, wypadki te pociągały za sobą duże straty materjalne, spowodowane koniecznością przyznawania rent ofiarom wypadków. Rozporządzenie nakazywało, aby robotnicy bezwzględnie nosili okulary ochronne. lub byli chronieni odpowiedniemi zasłonami wszędzie tam, gdzie powstają odłamki, iskry, albo też praca odbywa się przy rażącem oczy świetle, jak np. przy szwejsowaniu metali.

Wydane zarządzenia przyniosły nadzwyczajny efekt. W głównych warsztatach kolejowych, gdzie było najwięcej wypadków, już w pierwszym roku spadła liczba urazów oczu o 43 proc. W następnym roku spadła jeszcze niżej, bo o 60 proc. w porównaniu z dawnemi stosunkami. Jest nadzieja, że w przyszłości uda się jeszcze więcej ograniczyć liczbę nieszczęśliwych ślepców i kalek.

Oto przykład, jak przy dobrej woli i niewielkim nakładem kosztów można zaoszczędzić wydatków na renty. Źródłem tych oszczędności jest higjena i bezpieczeństwo pracy.



Generał O'Duffy, wódz irlandzkich „błękitnych koszul".

Czy kryzys skończy się... w r 1939?

Niemiecki Instytut badania konjunktur gospodarczych przeprowadził w ciągu ostatnich lat szereg wszechstronnych badań i statystyk w zakresie życia gospodarczego państw zarówno europejskich jak i amerykańskich.

Na podstawie zgromadzonych cyfr ekonomiści niemieccy doszli do następujących wniosków.

Otóż kryzys w ciągu ostatnich 2 lat zaczął się zmniejszać na całym świecie.

Od roku 1933 liczba bezrobotnych, wynosząca na całym świecie *30 miljonów* osób zaczęła stale się zmniejszać. W kwietniu br. liczba wynosiła już *20 miljonów* osób.

Produkcja przemysłowa i rolnicza 21 państw w tym czasie zaczęła *wzrastać.*

Z tych właśnie założeń wychodząc doszli cytowani ekonomiści do wniosku że zupełnego zwalczenia kryzysu należy spodziewać się

w 1939 roku.

Do twierdzeń swych dodali jednakże znaną w nauce ekonomji formułkę, która brzmi: „przy innych warunkach niezmienionych".

Prasa niemiecka z wielkiem ożywieniem komentuje ogłoszony komunikat Instytutu badania konjunktur gospodarczych, z którego cyfry powyżej przytoczyliśmy.

W każdym razie stoimy jeszcze wobec czteru lat kryzysu...

Zjazd Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Stanisławowie

22 bm. w Stanisławowie w sali Polskiego Związku Kolejarzy odbył się wielki zjazd delegatów Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego z całej Polski. Przybyli również przedstawiciele pokrewnych organizacyj krajoznawczych i turystycznych. Stanisławów witał członków zjazdu bardzo uroczyście. Wygłoszono szereg przemówień, w imieniu miasta witał zjazd prezydent Stanisławowa, poseł dr. Stroński.

P. Wojewoda stanisławowski wygłosił podczas otwarcia zjazdu P.T.T. następujące przemówienie:

— „Witając Zjazd P.T.T., chcę równocześnie wyrazić swoją wdzięczność pod adresem władz Towarzystwa, że jako siedzibę Ogólnopaństwowego Zjazdu wybrały tę drugą po Krakowie naturalną stolicę turystyki Rzeczypospolitej.

Chcę również podkreślić — mówił dalej P. Wojewoda — jak bardzo doceniam prace Panów. Wytykając szlaki turystyczne, budując schroniska, nie tylko spełniacie przyjęte na siebie obowiązek w stosunku do społeczeństwa, ułatwiając mu poznanie cudów przyrody własnego Kraju. Jesteście równocześnie pionierami rozwoju kulturalnego i gospodarczego w tych przebogatych w piękno i bogactwa naturalne górskich połaciach kraju, ale naskutek trudności komunikacyjnych cofniętych w swoim rozwoju.

Jako gospodarz z ramienia Państwa najpiękniejszych obszarów górskich, jestem z tego tytułu naturalnym waszym sprzymierzeńcem. Przed niedawnym czasem, kiedy w odbudowanem Państwie istniała kwestja unifikacji dzielnic spełnialiście panowie bezwątpienia cząstkę tego zagadnienia, ułatwiając społeczeństwu bezpośrednie wzajemne poznanie się. Nic bowiem ludzi tak nie zbliża do siebie, jak bezpośredni kontakt. Wyście byli pionierami ruchu ludności z innych dzielnic Państwa do naszej dzielnicy — byliście przeto rzecznikami wzajemnego poznania się.

Dzisiaj, kiedy stoi przed nami inne zagadnienie, będące niejako dalszym etapem unifikacji Państwa, tj. scementowanie w jedną bryłę państwową wszystkich obywateli w zrozumieniu narodowościowem — bądźcie panowie na tym terenie znowu rzecznikami: współżycia, współpracy i pojednania dla wspólnego dobra pod sztandarem Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Odkrywajcie więc w dalszym ciągu te bogactwa naszych stron, stawiajcie przed oczy całego społeczeństwa ich piękno, bądźcie rzecznikami tego bezpośredniego kontaktu ludności tu zamieszkałej z ludnością innych dzielnic. Zwracajcie na nas oczy całej Polski — aby Ziemią ta ofiarą znojną przedków naszych zlana — stała się bliską serca Macierzy swojej Rzeczypospolitej

W tem zrozumieniu życzę Zjazdowi z całego serca owocnych obrad, któ re niechaj przyczynią się do wspaniałego rozkwitu prac P. T. T.

Obrady Zjazdu P. T. T. w Stanisławowie trwały przez cały dzień. Przed południem zostały przerwane w czasie nabożeństwa żałobnego za śp. Marszałka Piłsudskiego, jako w ostatnim dniu żałoby narodowej. Członkowie Zjazdu wzięli udział gremjalny w tem nabożeństwie, na które przybył P. Wojewoda Jagodziński w otoczeniu szefów wszystkich władz i korpus oficerski.

Wybory do głównego zarządu P. T. T. odbyły się już na podstawie nowego statutu. Prezesem P. T. T. został prof. Walery Goetel z Krakowa. Jak się ze sprawozdania okazuje, cofnięcie dawniej przysługujących członkom towarzystw turystycznych zniżek kolejowych nie wpłynęło zupełnie na liczebne osłabienie ilości członków Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. P. T. T. posiada obecnie 15.000 członków i jest w ten sposób najbardziej w Polsce liczebnem towarzystwem turystycznem.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Mistrzostwa okręgu w strzelaniu i łucznictwie

W dniach od 28 do 30 czerwca br. odbędą się na kleparowskiej strzelnicy garnizonowej *Zawody Strzelecko-Myśliwsko - Łucznicze o Mistrzostwo VI. Okręgu Z. S.* — Są one eliminacją do Zawodów Narodowych o Mistrzostwo Polski. — W czasie tych zawodów można będzie strzelać o klasę wyborową Odznaki *Strzeleckiej. Jest to jedyna sposobność uzyskania najwyższej klasy dla wszystkich, posiadających złotą odznakę Strzelecką.* — Jednocześnie odbywać się będą zawody w strzelaniach myśliwskich do zająca, dzika i jelenia.

—o—

Lekka atletyka

Bieg „I.K.C.“ w Krakowie. W niedzielę odbył się w Krakowie 14-ty bieg okrężny „I.K.C.“ dokoła plant z udziałem przeszło 70 zawodników. Zwyciężył Rzucidło (Cracovia) w czasie 11,01,8 przed Nowackim (Cieszyn) i Kozajem (KPW Wieliczka).

Mistrzostwo Łodzi w pięcioboju. W niedzielę rozegrano w Łodzi pięciobój lekkoatletyczny o mistrzostwo okręgu łódzkiego. Pierwsze miejsce i tytuł mistrza zdobył Maciaszczyk (Sokół) ze słabym wynikiem 2.061 pkt.

Tenis

O drużynowe mistrzostwo Polski w tenisie. W Bydgoszczy odbył się w niedzielę mecz tenisowy o drużynowe mistrzostwo Polski okręgu poznańsko-pomorskiego pomiędzy bydgoskim KS. a Tenis - klubem poznańskim 33. Zwyciężyła drużyna bydgoska w stosunku 5:2.

W turnieju międzynarodowym Quens Clubu w Londynie, w którym przed dwoma dniami wyeliminowana została Jędrzejowska w singlu pań, padły wyniki półfinałowe, a mianowicie: Henrohtin pokonała Włoszkę Valerio w stos. 6:8, 6:4, 6:3, Chilijka Lizana zwyciężyła niespodziewanie Angielkę Noel 4:6, 6:3, 6:4. W singlu panów notujemy ciekawsze wyniki: Allison pokonał Donalda Budge 10:8, 6:3, a Jones Niemca Prenna 2:6, 6:0, 6:3.

Doskonałe wyniki fińskich biegaczy W Helsinkach w biegu na 3 klm. młody zawodnik fiński Gunnar Höckert uzyskał doskonały wynik 8:23,5 sek.

Za Höckertem uplasowała się elita znanych Finnów: 2) L. Lehtinen 8:27,9 sek., 3) Salminen 8:29,5 sek., 4) Matilainen. Piąte miejsce zajął Szwed Lindgren 8:32,7 sek.

Petkiewicz trenerem lekkoatletów w Zagłębiu. Petkiewicz, trener Polskiego Związku Lekkoatletycznego, zostanie prawdopodobnie zaangażowany na miesiąc lipiec przez śląski O. Z. L. A.

Wioślarstwo i pływanie

Prutem i Dunajem do morza Czarnego. W dniu 15 lipca br. przeszło 200 osób na kajakach z Kołomyji biegiem Prutu i Dunaju do morza Czarnego.

W skład osad kajakowych wchodzą członkowie różnych klubów wioślarskich żeglarskich i kajakowych z Polski. Całą trasę kajakarze przebędą w ciągu 25 dni, aby zdążyć na dzień 15 sierpnia, który jest Świętem Morza w Rumunji, do Konstancy. — Informacyj udziela i dalsze zapisy przyjmuje Liga Morska w Warszawie, ul. Widok 10.

Na kajakach po Dźwinie. W dniu 20 bm. rozpoczął się spływ kajakowy w strefie nadgranicznej na terenie pow. Dziśnieńskiego i Brasławskiego po rzece Dźwinie na odcinku Dzisna — Druja

Znakomita pływaczka w Łodzi. W niedzielę odbyły się zawody pływackie, w których startowała znakomita pływaczka węgierska Magda Lenkey. Zawodniczka ta brała udział w biegu na 100 m. stylem dowolnym w konkurencji męskiej. W biegu zwyciężył Elener (ŁKS) w czasie 1.09,2 sek. Na drugiem miejscu zklasyfikowała się wodniczka węgierska w czasie 1.19,1.

Kolarstwo

Kolarski wyścig amerykański parami. W niedzielę rozegrany został na torze kolarskim Legji w Warszawie wielki amerykański wyścig parami na dystansie 70 klm.

Zwyciężyła para Targoński - Starzyński (WKS Legja), która uzyskała wynik 1:40:58,4 sek., pozostawiając pozostałych o jedno okrążenie (41 pkt.). Dalsze miejsca zajęły pary: 2) Stahl Popończyk — Olecki 42 pkt. 3) — Fajge 18 pkt. 4) Włodarczyk — Bryszke 17 pkt. 5) Michalak — Kiełbasa 16 pkt.

JAN BACHWITZ. 11

JENNY WŚRÓD MĘŻCZYZN

Autoryzowany przekład IRENY ŁOZIŃSKIEJ.

Jazz-Band brzęczał, huczał, grzmiał a panie i panowie uprawiali jakąś gimnstykę ciała, która dotąd była narodową własnością Murzynów, albo sentymentalnych covboy'i. Nazywano ją „Tango doloroso“; był to najnowszy utwór pary tancmistrzów, Ami — Iolette z Paryża.

Jenny stała bezradna. Ani jednego miejsca wolnego. A gdy się odwróciła, chcąc wyjść z tego lokalu, ujrzała, że kilku mężczyzn w monoklach i smokingach, stojących przy drzwiach, zamknęło jej drogę. Jenny czuła się teraz opuszczona, nie traciła jednak nadziei, spodziewała się, że gdzieś z jakiegoś próżnego kubła do mrożenia szampana, usłyszy głos pana Doppelmanna, spieszącego jej znowu na ratunek.

I rzeczywiście, usłyszała za sobą słowa,, wymówione uprzejmym, przyciszonym głosem:

— Łaskawa pani życzy sobie zająć miejsce?

Obróciła się. Ale niestety, nie był to pan Doppelmann, tylko elegancki kelner, uśmiechnięty zimno ale uprzejmie. Zanim zdołała mu odpowiedzieć, wskazał jej mały, tylko na dwie osoby nakryty stolik, na którym leżała kartka z napisem „Zarezerwowany“. Elegancki kelner zdjął szybko ową kartkę, podsunął jej krzesło i podał kartę win oraz spis potraw. Jenny była tak oszołomiona wszystkiem, że mechanicznie osunęła się na krzesło i wpatrzyła w spis potraw.

— Łaskawa pani rozkaże większy obiad?

Jenny skinęła automatycznie głową, zdawało się jej bowiem, że wszelki sprzeciw jest bezcelowy a pozatem spis potraw był francuski.

— A z nim zapewne Roederer grand vin albo Montardot gou espagnol? — i w ukłonie pochylił głowę tak, jak attache ambasady przed żoną ambasadora.

Jenny nie miała najmniejszego pojęcia o Roederze i o Montardot gout espagnol. Ale teraz było jej już wszystko jedno, więc powiedziała uśmiechając się niepewnie:

— Oba!

— Doskonale! — pochwalił kelner. — Montardot do deseru!

— Wszystko jedno do licha! — Pomyślała Jenny i zaczęła ściągać rękawiczki.

Szybko odzyskała pewność siebie, a jej twarz przybrała wyraz takiej dumy, że jakiś młody człowiek, który właśnie miał zamiar zaprosić ją do tańca cofnął się, mówiąc do swoich przyjaciół: To jakaś wielka dama, „nieda się nic zrobić“.

Wreszcie podano jej przekąski. Jenny spróbowała kawioru, popiła szampanem, potem zjadła coś, co smakowało jak wędzona śliwka, a było oliwką, wzięła jedną łapkę homara i znowu napiła się szampana. A gdy podano jej zupę z żółwia, sala robiła już na niej bardzo sympatyczne wrażenie. Sztucznie wywołany wyraz dumy zniknął powoli z jej twarzy, zastąpił go słodki uśmiech, a czerwone usta rozchylały się w uśmiechu, gdy nagle stanął przed nią jakiś pan i wyjmując z ust grube cygaro, ukłonił się uprzejmie. Podprowadził go do stołu elegancki kelner, mówiąc przyciszonym głosem:

— Pan konsul daruje — pani nie mogła znaleźć wolnego miejsca i dlatego...

— Nie mam nic przeciw temu. Stop! — Odpowiedział ów pan, nieco skrzeczącym głosem. Potem siadł naprzeciw Jenny, która zaczerwieniła się i pochyliła nad swoją żółwiową zupą.

A ten konsul nazywał się C. W. Reddersen i miał w Hamburgu wielki dom eksportowo importowy, a przypadkowo był właśnie tym samym jegomościem, który niedawno jechał za Jenny w swem śnieżnobiałem torpedo.

C. W. Reddersen z pewnością przekroczył pięćdziesiątkę, jednak nie można było nazwać go „starszym panem“, a zwłaszcza w ironiczno-współczującem znaczeniu, jak to się zwykle mówi o tym przełomowym wieku w życiu mężczyzny. Był wysoki i muskularny, miał świeżą cerę amatora sportów i gładko wygolone policzki. Prosty nos, jasne, koloru wody morskiej oczy, wąskie, zaciśnięte usta, to wszystko zdradzało, że jest człowiekiem nieugiętym, śmiało dążącym do celu i pewnym zwycięstwa.

Takim był człowiek, który z niezwykłą energją ścigał Jenny aż do chwili, kiedy mu znikła z oczów, a teraz znowu nagle mu się ukazała.

Po zjedzeniu steaku, Jenny nie mogła już nic przełknąć, a tymczasem, ku największemu jej zmartwieniu czekała ją jeszcze mrożona, kalifornijska brzoskwinia, wypełniona doskonałą mieszaniną orzechów, pomarańczy, rumu i tym podobnych smakołyków.

— Polecam brzoskwinie! — powiedział pan C. W. Reddersen, przecierając jedwabną chustka, o zielonych brzegach, monokl, wiszący na cieniutkim sznurku.

Jenny spojrzała na niego o wiele przyjaźniej niż zamierzała. A w dodatku jej młoda, różowa twarz, błyszczące czarne oczy, ładne usteczka, tworzyły całość, której nietylko wielcy hamburscy kupcy, ale również i inni ludzie niemogliby się oprzeć.

— Kuhleborn! — przedstawił się C. W. Reddersen. — Właściwie nie powinien był podawać fałszywego nazwiska, ale eks- i importerzy przyzwyczajeni są w niepewnych interesach używać z przezorności fikcyjnych nazwisk. A więc Kuhleborn był właśnie taką fikcją i niedługo okaże się...

Jeżeli C. W. rachował na to, że Jenny również się przedstawi, to się omylił, gdyż elegancka dama skinęła tylko lekko głową i pomyślała:

(C. d. n.)

DLA PENSJONATÓW CENY OFERTOWE

WŁASNY WYRÓB. – CENY NISKIE
KOŁDRY, MATERACE
Bielizna pościelowa

TYLKO **KORALNICKA 6** Mleko Marjan tel. 237-72

przerabia KOŁDRY MATERACE czyści, pierze w jednym dniu 528

Poważna i znana firma poszukuje dla sprzedaży swych artykułów mianowicie: **palonej kawy i herbaty** luzem i w opakowaniu, na Lwów, i okolicę, ruchliwego i sumiennego **agenta na prowizję** z branży, zaprowadzonego u odnośnej klienteli. **Składnicę towarów** oddamy za odpowiednią kaucję. Zgłoszenia pod: „WPC. 103" kierować do Tow. Reklamy Międzynarodowej, Warszawa, Marszałkowska 124. 1003

DRUKARNIA KRESOWA
Sp. z ogr. odp.
Lwów, ul. Mochnackiego 48. — Tel. 92-46
przyjmuje do wykonania:
dzieła, broszury, listy, koperty, zaproszenia na wieczorki, śluby i t. d.
Ceny konkurencyjne

Najlepszy z najtańszych aparatów to...
KODAK BB.
który zakupisz w of-mie:
JAN BUJAK
Lwów, Kopernika 4. tel. 218-34



Za zwrotem niniejszego kuponu cena zamiast Zł. 15, Zł. 12,50. 580

Ogłoszenia niehandlowe do 10 słów 30 gr., dalsze wyrazy po 5 gr. Dla poszuk. pracy do 15 słów 30 gr. dalsze wyrazy po 3 grosze. Ogłoszenia kupieckie po 10 gr. słowo

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr. Ogłoszenia drobne przyjmuje Kontor od godz. 9—19 bez przerwy.

Interesy handl.

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr. kupieckie 10 gr.

SPÓLNIKA
katolika do intratnego interesu poszukuje znana firma w centrum Lwowa. Listy Administracja „Minimum 10.000". 21184

POTANIAŁY
KARNISZE najmodniejsze, RAMY do obrazów i robót ręcznych, SZYBY i LUSTRA szlifowane. OSTERMAN, Lwów, Piłsudskiego 11 obok Asnyka, tel. 65-86. 1358

Sprzedaże

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr. kupieckie po 10 gr.

Najlepsze najtańsze OBUWIE



poleca najstarsza firma katolicka L. T. SKRZYPEK Lwów, Halicka 4, tel. 244-70 1405

URZĄDZENIA
oświetlenia elektrycznego, dzwonków, telefonów, gromochrony, wykonuje tanio i solidnie „Elektra". Lwów, Pasaż Mikolascha tel. 10-85. 1144

DOM
nowy murowany w okolicy Lisionsda zaraz do sprzedania Wiadomość Lwów, Bogdanówka 73 II p. m. 24. 21227

Naprawę zegarków pod kierownictwem szwajcarskiej siły fachowej, uskutecznia

H. GUTTERMAN LWÓW SYKSTUSKA 14

SPRZEDAM
parcele 100 i 250 sążni przy ul. Grochowskiej. Kiosk na Bajkach róg Murarskiej. 21218



OCHRONNE
płaszcze dla wszystkich zawodów najtańsze źródło „Pallium" Hetmańska 22 obok Muzeum. 215

LIKWIDUJĘ
kilka perskich oraz smyrneńskich dywanów. Telefon 238-42. 21185



„Katolicka"
Wytwórnia Gorsetów „Krajoprzemysł" Lwów, Bernardynów 1a wykonuje według najnowszych wzorów gorsety, napierśniki, opaski pooperacyjne i higieniczne solidnie i tanio. Również naprawa... 585

OBUWIE
ostatnie nowości najwyższej jakości poleca Katolicki Magazyn „JOT-ES" Lwów, pl. Kapitulny 2. I p. naprzeciw Katedry. 682

ŁÓŻKA METALOWE



WÓZKI DZIECINNE TAPCZANY POLECA NAJTANIEJ
WOŁKOWYSKI
KOPERNIKA 5 — Tel. 295-97 496

SZKOLNE.
pantofle przepisowe poleca i wykonuje wytwórnia „Ibis". Lwów, ul. Halicka 5 mezanin. 671



Fortepiany pianina świat. wych wytwórni na składzie **Marecki** Lwów, Batorego 7. 1891

Magazyn papieru
SCHEX I STENZEL
Lwów, Sykstuska 2, telef. 84-30 poleca księgi handlowe różnych systemów. 102

RYBAKOM
polecam najtaniej wszelkie przybory do rybołóstwa tylko u JANA SUDHOFFA, Lwów, Akademicka 8. 19081



KOLONJALNE
Kawę, Herbatę, Kakao, świeże dobre, tanie poleca Michał WIRGA Lwów, Sienkiewicza 3 za H. George'a, 693

PSZCZOŁY
węzę, roje, wysyła „PASIEKA KATOLICKA" Hawryluk, Zbaraż. Cennik bezpłatnie. 21112

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

5-POKOJOWE
pełnokomfortowe I p. atelier malarskie Lwów, Romanowicza 9/8 3—6. 21174

POKÓJ
kawalerski frontowy bez mebli, do wynajęcia, Lwów, Gosiewskiego 4. 21179

2 FRONTOWE
pokoje, nyża, kuchnia do wynajęcia Lwów, Mochnackiego 2. 2118

6 POKOJOWE
I p. komfort, 3 wejścia Lwów Batorego 32. 21193

ELEGANCKIE
3-pokojowe mieszkanie, łazienka służbowy, wolne Lwów, Nowy Świat 18/L. 21195

DO WYNAJĘCIA
Lwów, Pułaskiego 7 — parter trzypokojowe komfortowe mieszkanie. Sto złotych. 21196

4 POKOJE
kuchnia komfort od 1 lipca do wynajęcia Lwów, Nabielaka 24 21202

5 POKOI
użytych komfortowych słonecznych, terasa, weranda, pokój służbowy we willi z ogrodem. Lwów, Gundulicza 8 boczna Ponińskiego. 21203

URZĘDNIK
Ubezpieczalni poszukuje pokój i kuchnię. Zgłoszenia Lwów, Boczna Bilińskich 13 m. 7. 21220

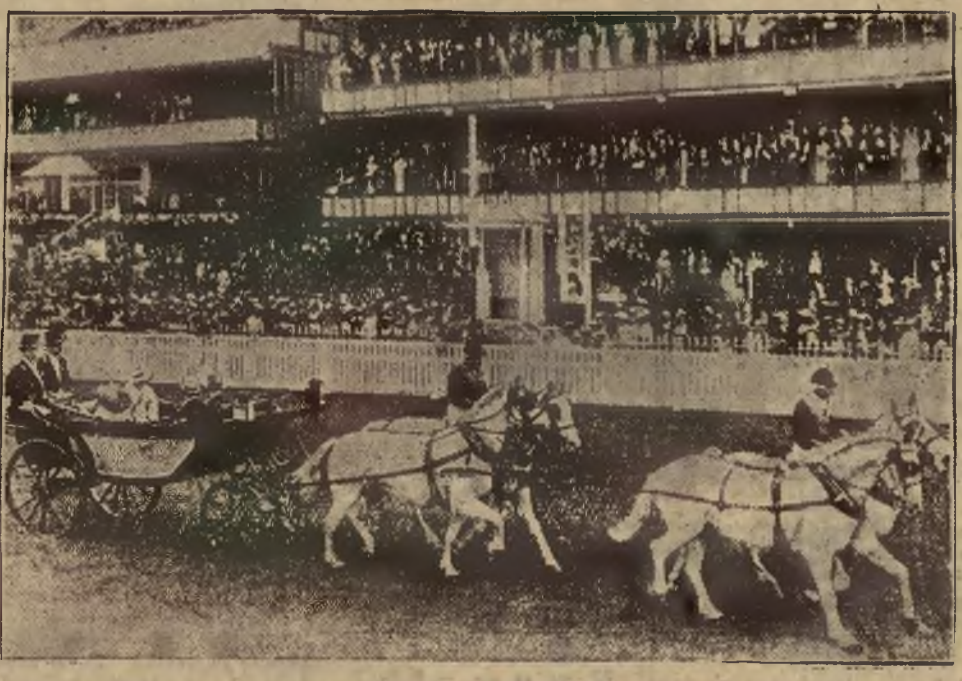
CZTEROPOKOJOWE
piękne, słoneczne, korytarzowe, komfortowe mieszkanie do wynajęcia Lwów, Długosza 37 drzwi 3. 21230

CZTEROPOKOJOWE
komfort system korytarzowy Lwów, Kochanowskiego 52 II Wiadomość drzwi 3, 21204

RYNEK 42
mieszkanie 4 pokoje do wynajęcia. Wiadomość grzecznościowa sklep. 21211

3 POKOJE
komfort 1 p., balkon, ogródek zaraz do wynajęcia. Filipówka Stefczyka 19. Dozorca wskaże. 17076

KURKOWA 44
4 i 3-pokojowe mieszkania pełny komfort bez podatku lokatorskiego zaraz do wynajęcia. 21069



Angielska para królewska na wyścigach w Ascot.

UJEJSKIEGO 6
2, 4, 5 komfortowych parter I p. rządowcom. 21228

2 POKOJE
kuchnia, pełny komfort zaraz do wynajęcia. Wiadomość Lachman Lwów, pl. Smolki 4 Sklep 21229

DWA POKOJE
niewielkie, kuchnia, komfort Lwów, Zofji 54a Dozorca wskaże 21208

POSZUKUJĘ
I stancji za roczny czynszem zgóry. Zgłoszenia do Kurjera „Dwie spokojne osoby". 21131

GŁĘBOKA 6
piękne czteropokojowe mieszkanie od 1 lipca do wynajęcia. 27141

2 POKOJE
kuchnia pełny komfort Lwów, Skrzyńskiego 4, oglądać od 10 do 11. 21146

DO WYNAJĘCIA
pokój, kuchnia, komfort. Listy pod „Liliana" Administracja Kurjera 21157

2 POKOJE
angielskie, kuchnia, przynależności pełny komfort bez podatku lokatorskiego trzecie piętro Lwów, Sobińskiego ośm boczna Zielonej zaraz do wynajęcia. 2116

DWA POKOJE
kuchnia komfort Lwów, Chmielowskiego dziewięć od 5—6. 21156

3 POKOJE
kuchnia pełnokomfortowa słoneczne Lwów, Sierpowa 14 do wynajęcia. Oglądać 16—18. 21166

Pokoje umebl.

BEZPŁATNIE zamieszczamy w tej rubryce ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukującym pokoi 2 razy do 10 słów — dalsze wyrazy po 5 groszy.

KOMFORTOWY
pokój balkon telefon (231-32) wiada, łazienka, tanio Lwów, Fredry 7 mieszkanie 9. 21144

DWA POKOJE
umeblowane ewntl. jeden I piętro front od 15 sierpnia do wynajęcia Lwów, Słowackiego 18 m. 7. 21225

POKÓJ
umeblowany do wynajęcia 30 zł. Lwów, Tarnowskiego 94 telefon 294-46. 21219

POKÓJ
komfort przy jednej osobie, łazienka, utrzymanie od 1 lipca Lwów, Głowińskiego 27 II p. m. 10. 21217

SŁONECZNY
komfortowy poważnym Panom Lwów, Strzemię 7/I m. 5 od 13—15. 21222

JEDEN
lub dwa pokoje umeblowane do wynajęcia Lwów, Długosza 37 drzwi 3. 21231

OD 1 LIPCA
pokój umeblowany dla 1 lub 2 osób Lwów, Krasińskiego 23 I p. boczna Tarnowskiego. 21176

POKÓJ
umeblowany, osobne wejście — Lwów, Romanowicza 22 m. 6. 21178

POKÓJ
umeblowany, komfort, balkon, słoneczny, urzędnikowi (ce) wynajmę Lwów, Głowińskiego 17 m. 11. 21180

JEDEN
lub dwa pokoje, ładne, frontowe wygodnie umeblowane, osobne wejścia, łazienka, utrzymanie lub bez, zaraz do wynajęcia Lwów, Głęboka 21 parter. 21189

NIEKRĘPUJĄCY
pokój (garsoniera) komfort, stale lub na krótko zaraz do wynajęcia Lwów, Głęboka 21 parter. 21190

KOMFORTOWY
elegancko umeblowany pokój z utrzymaniem lub bez od 1 lipca do wynajęcia Lwów, Techniczna 6 parter m. 1. 21191

AKADEMICKA 23 m. 6
komfortowy pokój lub dwa z utrzymaniem, 21194

LUKSUSOWO
urządzony pokój z klatki schodowej tanio wynajmie Lwów Piekarska 26 mieszkanie 14. 21205

POKÓJ
frontowy, słoneczny do wynajęcia Lwów, Obozowa 5 m. 4. 21193

ŁADNY
pokój, słoneczny, umeblowany, balkon (ewtl. dwuosobowy) Lwów, Piłsudskiego 3 m. 7 21206

POKÓJ
kawalerski, umeblowany, łazienka, balkon Lwów, Pełczyńska 7a II od 4—5. 21209

SŁONECZNE
pokoje umeblowane w ogrodzie do wynajęcia Listopada 54 a. 21048

KLATKOWY
prześliczny pokój łazienka do wynajęcia Lwów. ŁYCZAKOWSKA 27 m. 12, Oglądać 3—5 21060

DO WYNAJĘCIA
pokój umeblowany Lwów, Listopada 116 I p. 2115

POKÓJ
komfortowy duży do wynajęcia Lwów, Sykstuska 43a II p. m. 8 2115

Poszuk. pracy

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 30 gr. do 15 słów — dalsze wyrazy po 3 groszy.

PIERWSZORZĘDNA
krawczyni szyje po domach eleganckie suknie płaszcze 5 zł dziennie. Listy do Kurjera Lwów Zimor. 10 pod „Prędka". 21221

Wolne posady

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia do 15 słów BEZPŁATNIE — dalsze wyrazy po 5 groszy.

POSZUKUJE SIĘ
panny do haftu i szycia tylko siła pierwszorzędna. Warunki według umowy. Zgłoszenia Brzeżany Zofia Dankowa. 21179

RYSOWNIK
potrzebny zaraz, zgłoszenia Lwów, Mazowiecka 5 między 14-tą a 16-tą. 2119

POTRZEBNA
osienka lub pani umiejąca haftować. do jednej osoby. Dobre świadectwa. Lwów, Pełczyńska 7a II od 8—10. 21210

MŁODZI
fachowi ajenci na prowizję potrzebni Lwów, Wałowa 20. 2116

Nauka

ROSYJSKIEGO JĘZYKA
kurs 3 miesięczny. Grupy od ośmiu osób po 10 zł. miesięcznie od osoby. Zgłoszenia do Kurjera pod „Rosjanin". 21192

NAUCZYCIELKA
wychowawczyni młoda, doskonały francuski, angielski, była ziemianka, kocha dzieci, szuka posady Lwów, wyjazd Swiderska Lwów, Kleinowska 3 m 3. 21223

PRYWATNA
nauczycielka z bardzo dobremi poleceniami szuka kondycji na lato. Oferty Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 „Kondycje". 21215

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

Wtorek, 25 czerwca

6.30 Audycja poranna. 8.20 Odczytanie programu. 8.25 Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 Trio Rymowicza. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Mendelssohn: Dziewięć pieśni bez słowa — płyty. 13.30 Z rynku pracy. 13.35 Muzyka salonowa w wyk. Wiedeńskiej orkiestry „Syrena Record" oraz piosenki w wyk. chóru „Wesołej Lw.. Świetlicy Żołnierskiej." 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie. 15.30 Mała Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 16.15 Koncert solistów z Poznania i Wilna. 16.50 Codzienny odcinek prozy: „Wędrówka Joanny" 17.00 Skrzynka PKO. 17.15 Koncert dla naszych letnisk i uzdrowisk.

18.00 „Temperatura na księżycu" — Odczyt z Wilna. 18.10 „Minuta poezji" 18.15 „Cała Polska śpiewa" 18.30 Skrzynka techniczna. 18.40 Silva rerum i życie kulturalne. 18.45 Recital śpiewaczy Mieczysław Pilawski (sopran) 19.05 Zapowiedź programu. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Recital fortepianowy H. Buczala. 19.50 Przed zlotem jubileuszowym harcerstwa wygł. woj. śląski M. Grażyński. 20.00 „O typie psychicznym Lwowa' feljeton A. Rybickiego. 20.10 Muzyka Irlandji. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21.00 „Verbum Mobile" — opera St. Moniuszki z Warszawy. 22.30 Wiadomości sportowe. 22.40 „W letnią noc... Serenady". O godz. 23.00 Komunikaty.

ANDRZEJ RYBICKI PRZED MIKROFONEM

Andrzej Rybicki, którego prelekcje radjowe słuchane są zawsze z wielkiem zainteresowaniem przez sfery literackie i artystyczne, mówić będzie dziś, we wtorek o godz. 20.00 o typie psychicznym Lwowa.

MUZYKA Z IRLANDJI

Na skutek ruchu niepodległościowego zaczyna się także muzyka irlandzka wyzwalać z pod wpływów Anglji, usamodzielniać i wyodrębniać. To też wykazuje ona szereg kompozytorów ściśle ze swym krajem rodzinnym związanych. Poznać ich charakterystyczne cechy, ich swoisty ton — będą mieli okazję radjosłuchacze we wtorek o godz. 20.10.

„VERBUM NOBILE" NA FALACH ETERU

Operę tę nadaje Polskie Radjo dnia 25. 6. o godz. 21.00 w wykonaniu: solistów: Zuzia — Aniela Szlemińska, Pan Serwacy Łagoda — Aleksander Michałowski, Stanisław Michał — Janusz Popławski, Pan Marcin — Jerzy Czaplicki, Bartłomiej — Piotr Szepietowski. Reżyserja Tadeusza Sygietyńskiego. Orkiestrą i chórami Polskiego Radja dyryguje wybijający się swym talentem na czoło młodych kapelmistrzów polskich Olgierd Straszyński, uczeń niedawno zmarłego kapelmistrza i kompozytora — Emila Młynarskiego.

20.30 Paris P. T. T. „L'Etoille", operetka Chabriera.

20.45 Berlin Utwory fortepianowe Chopina.

22.15 Kopenhaga. Wiedeńska muzyka symfoniczna.

Środa, 26 czerwca

6.30—8.20 Audycja poranna. 8.20—8.25 Odczytanie programu. 8.25—8.30

»VERBUM NOBILE«



OPERA ST. MONIUSZKI W RADJO WE WTOREK 25. VI. O GODZ. 21.00

Wskazówki praktyczne. 11.57 — 12.00 Sygnał czasu. 12,05—12.15 Dziennik południowy. 12.15 — 13.00 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk" 13.00 — 13.05 Chwilka dla kobiet. 13.05 — 13.30 Nastrojowe drobiazgi muzyczne (Kwintet A. Flaco). 15.15 — 15.25 Przegląd giełdowy. 15.25 — 15.30 Wiadomości o eksporcie. 15.30 — 16.30 „Zwyczaje i obrzędy w pieśni białoruskiej" 16.00 — 16.15 „Czy warto robić zapasy na zimę" — pogadanka dla kobiet. 16.15 — 16.50 „Muzyka współczesna dla niedowiarków" — VI pogadanka ilustrowana płytami. 16.50 — 17.00 „Codzienny odcinek prozy". 17.00— 17.15 Pieśni. 17.15 — 18.00 Chwila Albeniza — płyty. 18.00 — 18.15 Wesoły skecz pt. „Wiosna w mieście". 18.15 — 18.30 „Z żołnierskiej doli" — dawne piosenki. 18.30 — 18.40 Opowiadanie dla dzieci — wygł. ciocia Ada. 18.40 — 18.45 Silva rerum i życie artystyczne. 18.45 — 19.05 Muzyka lekka z płyt. 19.05 — 19.15 19.15 — 19.50 Koncert reklamowy. 19.30 — 19.50 „Z rytmem tańców narodowych' Koncert z Krakowa. 19.50 — 20.00 „Świat się śmieje" (Przegląd humoru zagranicznego) 20.00 — 20.10 Minuty Literackie. 20.10 — 20,45 Muzyka lekka na płytach, „Odeon"

20,45 — 20.55 Dziennik wieczorny. 20.55 — 21.00 „Obrazki z życia dawnej i współcz. Polski. 21.00 — 21.30 Koncert chopin. z Katowic. 21.30 — 21,40 „O Marszałku Piłsudskim" — odczyt, 21,40 — 22.05 Fr. Chopin: Sonata wiolonczelowa g-moll op. 65. z Warszawy.. 22.05 — 22,15 Wiadomości sportowe. 22.15 — 23,30 Mała Ork P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. O godz. 23.,30 Komunikaty.

19,30 Praga ‚Car Sałtan", opera Rimskij-Korsakowa (tr. z Teatru Narodowego.

19.35 Królewiec. „Msza b-moll" Corneliusa.

20.00 Radio Paris „Wieczór galowy z Komedji Francuskiej.

20.45 Berlin Koncert pośw. utworom Czajkowskiego z udz. pianisty A. Hoehna.

22.10 Wiedeń „Przygody sowizdrzała" poemat symf. R. Straussa.

Radjostacja krakowska

Wtorek, 25 czerwca.

6.30 Tr. z Warszawy. 8.20 Program na dz. bież. oraz Wskazówki praktyczne. 11.57 Tr. sygnału czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marj. 12.03 Tr. z Warszawy. 15.15 Tr. z Warszawy, Poznania Lwowa i Wilna. 18.30 Skrzynka techniczna" w opr. inż. Z. Kisielnickiego. 18,40 Wiadom. bież.

18,45 Fragmenty operowe w wyk. M. Bieńkowskiej (sopr.) i Zb. Woźniaka (tenor). 1) Puccini: Fragment z 1go aktu op. „Cyganerja", 2) Bizet: Duet z op. „Carmen". 19.05 Zapowiedź progr. na dz. nast. 19.15 Koncert reklam. 19.30 Tr. Dobrzycki. 20.10 Tr. z Warszawy. 22.36 ka: „Z przeszłości Tyńca", wygł. dr. J. z Katowic i Warszawy. 20.00 Pogadan- Lokalne wiad. sportowe. 22,44 „W letnią noc... — Serenady" — w wyk. orkiestry kameralnej pod. dyr. dr. A, Hermana. W przerwie o 23,00 Wiadom. meteor. z Warszawy.

Środa, 26. czerwca

6.30 Tr. z Warszawy. 8.20 Program na dz. bież. oraz Wskazówki praktyczne 11.57 Tr. z Warszawy. Hejnał z Wieży Marj. 12.03 Tr. z Warszawy. 15,15 Tr. z Warszawy i Wilna. 17.15 Kaprysy muzyczne (płyty). 18.00 Tr. z Warsz. i Lwowa. 18.30 „Skrzynka dla dzieci" w oprac. T. Rettingerowej. 18.40 Wiadom. bież. 18,45 Melodje rosyjskie z płyt. 19.05 Zapowiedź programu na dz. nast. 19.15, Koncert reklam.

19.30 Z rytmem tańców narodowych — koncert w wyk. S. Schleichkorna (altówka), przy fortepianie M. Orlińska. 1) Kreisler: La Gitana, 2) Ritter: Tarantella 3) Weber: Taniec wiejski, 4) Czardasz ludowy, 5) Dvorzak: Taniec słowiański. 6) Obertas. 19.50 Tr. z Warszawy. 20.00 Poradnik turystyczny w oprac. dr. St. Leszczyckiego. 20.10 Mistrze śpiewu (płyty): 20.45 Tr. z Warszawy i Katowic. 22.11 Lokalne wiadom. sport. 22.15 Tr. z Warszawy.

W LETNIĄ NOC



SERENADA RADJOWA WE WTOREK. 25.VI. O GODZ. 22.40

Humor zagraniczny



Roztargniony nurek.

— Ciekawe! a jednak mam wrażenie, że czegoś zapomniałem! S. F.

(Muskete Wiedeń).

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście:

Na 1-szej stronie	zł. 1.50
Cała 1-sza strona	„ 1.200.—
Na 2-giej i 3-ciej stronie	„ 0.80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„ 800.—
Na dalszych stronach tekstu	„ 0.70
Cała strona	„ 300.—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	zł. 1.—
Na stronie kronikarskiej	„ 0.80
W dodatku literacko-naukowym	„ 1.—
Nekrologi do 200 mm.	„ 0.50
„ „ 300 „	„ 0.80
„ powyżej 300 mm.	„ 2.—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł. 0.30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„ 0.80
Ogłoszenia drobne za słowo	„ 0.10
Matrymonjalne	„ 0.10
Dla poszukujących pracy za słowo	„ 0.08

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.

UWAGI:

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki. ni też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Zniżek katów bezpłatnych nie umieszcza się. Egzemplarzy nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch zamiejscowe do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 20 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 14-ej.

Podstawą obliczenia jest 1 mm. w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenia miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych kosztują o 20 proc. drożej.

Wydawca: Mgr. D. Macielko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów. Mochnackiego 48. Odpow. red. Stanisław Starzewski.